

4.1. Krótki rys historyczny

Warunki bytu ludności wiejskiej w Polsce przez trzy dekady przyspieszonej industrializacji (1950–1980) postrzegane były jako gorsze niż ludności miejskiej. Wieś była źródłem akumulacji kapitału oraz zasobów pracy dla rozwoju przemysłu. Instrumentem eksploatacji wsi były dostawy obowiązkowe (wprowadzone w latach 1951–1952) oraz wysoki i ostro progresywny podatek gruntowy. Ceny produktów rolnych w obrocie wolnorynkowym były czterokrotnie wyższe niż ceny płacone za produkty przekazywane w ramach dostaw obowiązkowych. Nakłady inwestycyjne dla rolnictwa adresowano przede wszystkim do segmentu gospodarki społecznej. Gospodarce chłopskiej przypadało tylko 10% z całości inwestycji kierowanych na wieś (Golinowska 1990).

Lata 70. przyniosły istotną zmianę polityki wobec rolnictwa oraz wsi. Początkowo jej źródłem było odblokowanie dotychczasowych barier, przede wszystkim zniesienie dostaw obowiązkowych i przywrócenie importu produktów rolnych. W drugiej połowie dekadę istotnie wzrosły nakłady na rolnictwo. Dopuszczono do wzrostu cen za produkty sprzedawane państwu, przede wszystkim mięsne przy zastosowaniu korzystnej dla chłopów polityki kredytowej oraz dopłat do cen pasz i nawozów sztucznych. W 1977 r. wprowadzono ubezpieczenia społeczne dla rolników na podobnych zasadach jak dla ludności pracowniczej. Wcześniej chłopci mogli uzyskać świadczenie emerytalne jedynie za przekazanie gospodarstwa państwu. Zmiana polityki wobec rolnictwa, a w tym wobec rolnictwa indywidualnego, doprowadziła do tego, że w latach osiemdziesiątych chłopcy uzyskiwali przeciętnie te same dochody, co ludność pracownicza, a pod koniec dekadę nawet wyższe. Parytet dochodów rolniczych wynosił 150% w roku 1989 (Hausner, Marody 2000) i był najwyższy w całym okresie po II wojnie światowej.

Okres transformacji wraz z otwarciem gospodarki przyniósł rolnictwu i ludności wiejskiej

skiej znaczne problemy. Radykalnie zmniejszyła się opłacalność produkcji rolnej, a „nienasycony” wcześniej rynek żywnościowy ukazał swe ograniczenia. Parytet dochodów rolniczych obniżył się raptownie i już w 1991 roku (!) spadł do 50%, zaś w roku 1999 nawet do 40% (Wilkin 2000). W tej sytuacji poprawa warunków materialnych wiązała się przede wszystkim z możliwością przejścia z rolnictwa do gospodarki pozarolniczej. To jednak stało się znacznie trudniejsze niż w latach poprzednich. Ustały migracje ze wsi do miasta, przy jednoczesnym nasileniu się trudności z uzyskaniem pracy.

4.2. źródła utrzymania wiejskich gospodarstw domowych

W latach 70. zaczęły zmieniać się w Polsce źródła pochodzenia dochodów konsumpcyjnych. W ciągu dwudziestu lat (1970–1990) udział wynagrodzeń z pracy najemnej zmniejszył się o około 20%. Równie istotnie zmniejszył się udział dochodów z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Wzrósł natomiast udział dochodów ze świadczeń społecznych oraz z pracy na rachunek własny.

Na początku lat 90. dochody z indywidualnego gospodarstwa rolnego lub działki odgrywały dominującą rolę w budżetach wiejskiej zbiorowości gospodarstw domowych. Stanowiły one przeciętnie ok. 42% ogółu dochodu jakim gospodarstwa te rozporządzały. Pozostałe źródła dochodów to przede wszystkim praca najemna, z której pochodziło ok. 40% ogółu dochodów rodzin wiejskich oraz świadczenia społeczne – ok. 18% dochodów. W 1998 r. struktura budżetu domowego przeciętnej rodziny wiejskiej rysowała się już inaczej. Kluczowe znaczenie zyskały dochody z pracy najemnej (ponad 36% ogółu dochodów) oraz ze świadczeń społecznych – ponad 34%, a udział dochodów z indywidualnego gospodarstwa rolnego/działki zmniejszył się o ok. 21%. Struktura uzyskiwania dochodów jest różna w poszczególnych grupach społeczno-ekonomicznych zamieszkujących tereny wiejskie (por. tab. 4.1).

Tabela 4.1

Miesięczne dochody gospodarstw domowych na wsi wg grup społeczno-ekonomicznych w 1998 r.

Wyszczególnienie	Gospodarstwa domowe					
	Pracowników	Pracowników użytkujących gospodarstwo rolne	Rolników	Pracujących na własny rachunek	Emerytów i rencistów	Utrzymujących się z niezarobkowych źródeł
Dochód ogółem (w zł/osobę)	415,95	402,19	405,11	486,84	444,71	212,66
w tym:	dochód ogółem (w %)					
z pracy najemnej	78,5	57,0	0,2	10,4	8,1	6,6
z indywidualnego gospodarstwa rolnego/działki	1,6	19,5	74,7	3,0	5,6	5,2
z pracy na własny rachunek	1,1	0,8	1,0	73,4	0,7	2,5
ze świadczeń społecznych	13,5	19,3	21,2	10,9	81,8	64,2
pozostały dochód	5,1	3,3	2,7	2,0	3,7	19,1
w tym dary	4,4	2,7	2,1	1,9	3,4	18,7

ródło: Wrześniewska E.: Sytuacja dochodowa ludności wiejskiej: poziom i zróżnicowanie. Warszawa, GUS 2000 (maszynopis).

Malejące znaczenie dochodów z prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego widoczne jest wyraźnie w strukturze dochodów gospodarstw rolników, a zwłaszcza w gospodarstwach ludności dwuzawodowej (tab. 4.2). W obydwu tych grupach społeczno-ekonomicznych zwiększył się natomiast udział dochodów ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych.

4.3. Poziom dochodów ludności wiejskiej

Relatywnie duży odsetek ludności utrzymującej się z pracy w indywidualnym rolnictwie i ze źródeł niezarobkowych tj. z emerytur i rent oraz z zasiłków z tytułu bezrobocia lub pomocy społecznej sprawia, że przeciętne dochody mieszkańców wsi są niższe niż mieszkańców miast. Poziom dochodów wiejskich gospodarstw domowych w relacji do dochodów ogółu gospodarstw jak i gospodarstw miejskich ulega stałemu obniżeniu. Jeszcze w pierwszej połowie lat 90. przeciętny dochód rozporządzalny gospodarstw domowych na wsi był o ok. 16% niższy od dochodów całej populacji gospodarstw, a o ok. 20% od dochodów gospodarstw miejskich, ale już w ostatnich latach (1998 r.) odsetki te wyniosły 20% i ok. 30% (por. tab. 4.3).

O relatywnym pogorszeniu się sytuacji materialnej ludności wiejskiej w latach 90. zdecydowały dwa zasadnicze czynniki. Pierwszy z nich to spadek dochodów realnych gospodarstw domowych rolników. W końcu lat 80. realne dochody gospodarstw domowych powiązanych z rolnictwem wzrastały po kilka do kilkunastu procent rocznie. W 1990 r. przeciętny dochód gospodarstw domowych rolników zmniejszył się realnie o ok. 38%, a pracowników użytkujących gospodarstwo rolne – o ok. 30%. W następnych latach dochody tych gospodarstw bądź nieznacznie wzrastały, bądź spadały, ale od 1997 r. obserwowany jest coroczny spadek realnej wartości dochodów rolniczych. Natomiast realne dochody innych grup społeczno-ekonomicznych, a wśród

Tabela 4.2

Dochody rozporządzalne gospodarstw domowych powiązanych z rolnictwem (przeciętnie miesięcznie na 1 osobę w zł)

Dochody	Gospodarstwa domowe					
	Rolników			Pracowników użytkujących gospodarstwo rolne		
	1998	1999	<u>1999</u> 1998	1998	1999	<u>1999</u> 1998
Ogółem (w zł) (w %)	406,8 100,0	411,4 100,0	101,1 x	419,4 100,0	438,4 100,0	104,5 x
z pracy najemnej (w zł) (w %)	0,6 0,15	0,4 0,1	65,6 x	248,3 59,3	259,2 59,1	104,4 x
z indywidualnego gosp. rolnego (w zł) (w %)	304,2 74,8	296,8 72,1	97,6 x	75,3 17,9	68,4 15,6	90,8 x
ze świadczeń z ubez. społ. i świadczeń socjalnych (w zł) (w %)	85,1 20,9	94,3 22,9	110,9 x	76,9 18,3	89,8 20,5	116,7 x
z pracy na własny rachunek (w zł) (w %)	4,4 1,1	7,1 1,7	160,0 x	3,4 0,8	3,8 0,9	112,3 x
pozostałe (w zł) (w %)	13,1 3,3	13,2 3,2	100,8 x	15,5 3,7	17,2 3,9	111,0 x

ródło: Biuletyn Statystyczny GUS, nr 6, Warszawa, lipiec 2000. Obliczenia: Stanisława Golinowska.

nich przede wszystkim gospodarstw domowych pracowników oraz pracujących na własny rachunek, wzrastają corocznie poczynając od 1994 r.

Spadek przeciętnego poziomu dochodów rolniczych – tak bezwzględny jak i w relacji do innych grup gospodarstw – stanowił rezultat rozwoju mechanizmów rynkowych w gospodarce. Mechanizmy te ujawniły niską efektywność wielu dziedzin polskiej gospodarki, a w tym rolnictwa. Likwidacja budżetowych dotacji do żywności w różnych fazach jej produkcji, zapoczątkowana już w sierpniu 1989 r., została w 1990 r. zakończona. Towarzyszące temu uwolnienie cen i marż, a także pojawienie się na rynku różnych asortymentów importowanej żywności spowodowało, że na początku lat 90. po raz pierwszy w powojennym 45-leciu w polskiej gospodarce powstały nadwyżki mięsa i przetworów mlecznych (w tym masła). Według niektórych ocen polskie rolnictwo weszło w stadium trwałych nadwyżek produktów rolnych (oceny sytuacji nie zmienia niedobór zbóż w 2000 r. wywołany wyjątkowo nie-

Tabela 4.3

Relacje przeciętnych dochodów rozporządzalnych wiejskich gospodarstw domowych do dochodów przeciętnych ogółu gospodarstw (I) i miejskich gospodarstw domowych (II)

Relacje	1993	1994	1995	1996	1997	1998
I	84,9	84,4	85,4	84,1	82,2	79,4
II	77,4	80,2	77,7	75,5	73,9	70,2

ródło: Biuletyn Statystyczny GUS, nr 6, Warszawa, lipiec 2000. Obliczenia Lucyna Deniszczuk.

korzystnymi warunkami atmosferycznymi). W konsekwencji ok. 15% potencjału wytwórczego rolnictwa (tj. ziemi i zasobów pracy) mogłoby zostać wyłączone z produkcji bez ujemnych skutków dla równowagi rynku wewnętrznego. Aktualnie specyfiką polskiego rolnictwa, a pośrednio i polskiej wsi, jest zależność jego rozwoju od otoczenia tj. przede wszystkim od rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej, rynku, usług w tym głównie pośrednictwa finansowego, doradztwa rolniczego i in. (Woś 2000).

4.1

Ubezpieczenie społeczne rolników

System ubezpieczenia społecznego rolników w Polsce funkcjonuje jako system autonomiczny, zarządzany przez specjalnie powołaną do tego celu w roku 1991 instytucję – Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). W obecnym kształcie obejmuje pełen pakiet świadczeń ubezpieczeniowych, w którego skład wchodzi świadczenia długookresowe (emerytury i renty) oraz świadczenia krótkookresowe i jednorazowe (zasiłki, odszkodowania), jak również świadczenia rzeczowe (świadczenia lecznicze, zaopatrzenie w leki, pomoce ortopedyczne, pobyt w domu opieki społecznej, świadczenia związane z rehabilitacją lub przekwalifikowaniem).

Od 1991 r. nastąpił rozdział ubezpieczenia ogólnego na dwa podstawowe rodzaje: ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Prawo do ubezpieczenia społecznego mają osoby wykonujące na własny rachunek działalność rolniczą jako posiadacze gospodarstwa rolnego (jako gospodarstwo rolne przyjmuje się obszar użytków rolnych o obszarze powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny). Ubezpieczenie obejmuje zarówno rolników, jak i domowników rolnika (osoby bliskie rolnikowi, które również stale pracują w gospodarstwie rolnym).

Opracowała Agnieszka Chłoń.

Świadczenia pieniężne z ubezpieczenia emerytalno-rentowego obejmują: emerytury, renty inwalidzkie, renty rodzinne, dodatki do emerytur i rent (pielęgnacyjny, rodzinny i dla sierot), zasiłek pogrzebowy.

Za każdą osobę objętą ubezpieczeniem emerytalno-rentowym rolnik ma obowiązek opłacać składkę kwartalną, która wynosi 30% emerytury podstawowej równej minimalnej emeryturze pracowniczej. Przychody ze składek stanowią mniej niż 5% ogółu wydatków z tego ubezpieczenia, a większość przychodów funduszu emerytalno-rentowego pochodzi z dotacji z budżetu państwa. W 1999 roku w KRUS było 1,4 mln ubezpieczonych.

Prawo do emerytury z ubezpieczenia rolniczego przysługuje osobom, które osiągnęły wiek emerytalny wynoszący 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet oraz płaciły składki lub były uprawnionym do rolniczego ubezpieczenia społecznego przez 25 lat. Aby otrzymać rentę inwalidzką rolnik musi być ubezpieczony od 5 lat (jeśli rolnik ma mniej niż 30 lat wówczas okres ten jest skracany) i być niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym. Status niepełnosprawnego jest przyznawany osobom niezdolnym do pracy w gospodarstwie rolnym przez co najmniej 6 miesięcy.

Emerytura lub renta rolnicza nie może

być niższa niż minimalna emerytura czy renta pracownicza.

Ogółem KRUS wypłaca ponad 2 mln emerytur i rent. Wydatki funduszu emerytalno-rentowego w roku 1999 wyniosły niemal 14 mld zł.

Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego obejmują:

- jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
- zasiłek chorobowy w razie choroby trwającej dłużej niż 30 dni,
- jednorazowy zasiłek z tytułu urodzenia dziecka lub przyjęcia na wychowanie dziecka,
- zasiłek macierzyński.

Osoba ubezpieczona w tym systemie opłaca składkę, która zgodnie z ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników jest ustalana co kwartał w wysokości zabezpieczającej płynne finansowanie zobowiązań z tego systemu ubezpieczeń. Składka ta wpłacana jest do funduszu składowego. W 1999 roku ubezpieczeniem wypadkowym chorobowym i macierzyńskim objętych było 1,4 mln rolników. Największą grupę wydatków z tego ubezpieczenia stanowią wypłaty na świadczenia chorobowe oraz odszkodowania wypadkowe.

Drugim istotnym czynnikiem powodującym spadek dochodów gospodarstw domowych powiązanych z rolnictwem i ogólnie dochodów mieszkańców wsi były zmiany na rynku pracy. W początkowej fazie procesu transformacji (do 1993 r.) zmniejszała się liczba pracujących w rolnictwie m.in. w wyniku wykorzystywania możliwości uzyskiwania świadczeń emerytalno-rentowych przez starszych rolników. Jednakże od 1994 r. odnotowano ponowny wzrost liczby pracujących w rolnictwie, wynikający głównie ze zmian na rynku pracy poza rolnictwem oraz z niektórych rozwiązań instytucjonalnych na tym rynku. Gospodarka pozarolnicza wchłaniała nadwyżki zasobów pracy bardzo powoli a jednocześnie ustawowo ograniczono uprawnienia do świadczeń z tytułu bezrobocia. W związku z tym indywidualne rolnictwo stało się „przechowalnią” dla osób nie znajdujących pracy poza rolnictwem a jednocześnie nie uzyskujących

statusu bezrobotnych. Rezultatem takiej sytuacji jest względnie wysokie ukryte bezrobocie w indywidualnym rolnictwie sięgające według niektórych ocen 800–900 tys. osób. Jednocześnie, głównie w wyniku upadku państwowych gospodarstw rolnych na wsi pojawiło się wysokie jawne bezrobocie wśród ludności bezrolnej, nie związanej z indywidualnym rolnictwem (por. także box 3.6, s. 46).

4.4. Świadczenia społeczne na rzecz ludności rolniczej

Wśród świadczeń otrzymywanych przez rolników bardzo ważną rolę odgrywają transfery pieniężne. Ich znaczenie trudno jest przecenić, zwłaszcza w przypadku gospodarstw sprzedających mało produktów na rynku. Świadczenia te pochodzą z systemu ubezpieczeniowego, który – przynajmniej co do zasady – finansowany jest ze składek, albo też z systemu „osłonowego”, który finansowany jest z podatków ogólnych i nie wymaga płacenia odrębnych składek. Polski system zabezpieczenia społecznego nie przewiduje natomiast dla rolników pieniężnych świadczeń związanych z bezrobociem, a dokładniej – nie wypłaca rolnikom zasiłków dla bezrobotnych. Za bezrobotnego nie może być bowiem uznana osoba posiadająca więcej niż 2 ha przeliczeniowe użytków rolnych.

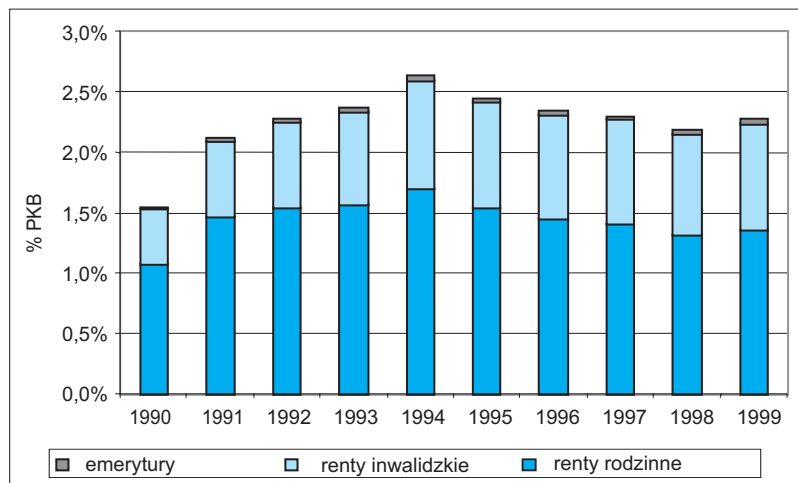
System osłonowy jest adresowany do tych, którzy potrzebują specjalnego wsparcia. Ma stosunkowo niewielki zasięg i mało środków na wypłaty. Katalog i poziom świadczeń osłonowych jest praktycznie taki sam jak dla innych grup zawodowych. Nie ma tu różnic między rolnikami i nie-rolnikami ani też między miastem a wsią. Rolnicy mają natomiast inne kryteria ustalania i przyznawania uprawnień. Specyfika świadczeń rolniczych ujawnia się przede wszystkim w systemie ubezpieczeniowym (por. box 4.1).

4.5. Wiejskie ubóstwo

Głębokie zróżnicowanie i wysoka koncentracja dochodów w niektórych grupach gospodarstw rolników jest przede wszystkim pochodną zróżnicowanej sytuacji majątkowej i produkcyjnej tych gospodarstw. Około 13% gospodarstw rolnych produkuje żywność wyłącznie na potrzeby własne a ponad 37% – głównie na te potrzeby. Zatem aż połowa nie wytwarza produkcji towarowej i ich dochody z tego źródła są niewielkie (w praktyce wyznaczane wartością skonsumowanej żywności pochodzącej z własnej produkcji). Ponad 47% gospodarstw rolnych produkuje głównie na rynek ale w tej zbiorowości rozmiary i struktura produkcji, a więc i dochody z niej są znacznie zróżnicowane (por. rozdz. 2 raportu).

Wykres 4.1

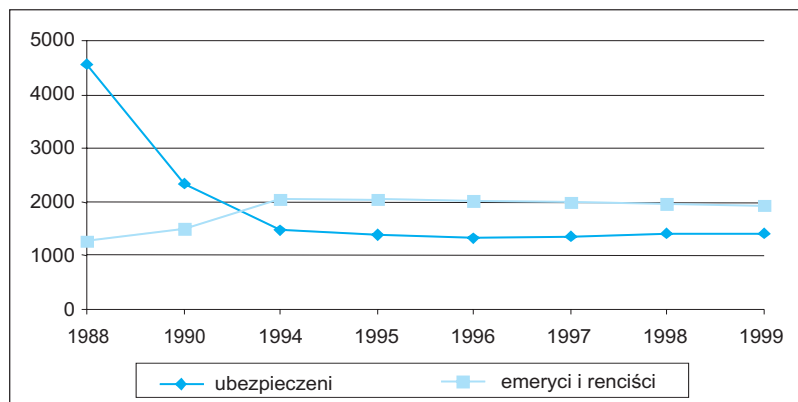
Wydatki na emerytury i renty rolnicze w latach 1990–1999 (% PKB)



ródło: Chłoń A.: System ubezpieczeń społecznych rolników w Polsce. Warszawa 2000 (maszynopis).

Wykres 4.2

Liczba ubezpieczonych i świadczeniobiorców w latach 1988–1999 (tys.)



ródło: jak dla wykresu 4.1.

Bieda „pepegeerowska”

ródła podatności środowiska byłych PGR na biedę, bezrobocie i marginalizację tkwią w specyficznej historii tych społeczności, a także w kulturze ukształtowanej w ciągu kilku dziesiątków lat istnienia gospodarki kolektywnej w rolnictwie. Bezpośrednią przyczyną bezrobocia i obecnej biedy wielu rodzin byłych pracowników PGR była likwidacja nieopłacalnego sektora państwowego w rolnictwie. Trudności z dostosowaniem się do zmienionej rzeczywistości związane są z rolą PGR-ów w przeszłości, nie tylko jako zakładu pracy, ale jako miejsca do życia oraz specyficznego środowiska społecznego.

PGR-y organizowano w dawnych majątkach ziemskich, oddalonych przestrzennie od wsi i miasteczek, względnie izolowanych. Zatrudniano w nich z reguły ludność napływową (zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdzie obserwuje się dziś nagromadzenie wielu różnych problemów społecznych), co nie sprzyjało integracji tych zbiorowości. Pracownicy wywodzili się z małorolnych lub bezrolnych gospodarstw, pochodzili z biednych, wielodzietnych rodzin dawnych robotników rolnych, z wiejskiej biedy, służby dworskiej. Tym co przyciągało do pracy w PGR była łatwość uzyskania pracy i mieszkania. Była to praca ciężka, ale nie wymagająca kwalifikacji. Pracowników charakteryzował niski poziom wykształcenia.

Charakterystyczną cechą warunków pracy w PGR był rozbudowany system świadczeń socjalno-bytowych, uzupełniających niskie na ogół zarobki: bezpłatne mieszkania, działki pracownicze, możliwości hodowli przyzagrodowej, możliwości pracy i dodatkowych zarobków dla innych członków rodziny (w tym dzieci), rozmaite deputaty, zniżki i udogodnienia. Była też cała sfera udogodnień nieformalnych, praktyk półlegalnych bądź wręcz nielegalnych (korzystanie z „państwowego czyli niczyjego” kradzieże, kłusownictwo itd.).

Pracodawca dostarczał wielu usług i urządzeń, niezbędnych w życiu codziennym (remonty mieszkań, pomoc w zaku-

pie opału i towarów deficytowych w czasach niedoborów, transport, żłobki i przedszkola dla dzieci, instytucje życia kulturalnego). Wszystko to sprawiało, że PGR-y były pod wieloma względami atrakcyjnym miejscem pracy i życia. Dzieci pracowników, od wczesnych lat dorabiające w PGR, z nim też wiązały życiowe plany i aspiracje. Silny wzór wczesnie rozpoczynanej pracy zarobkowej, brak aspiracji edukacyjnych zarówno rodziców jak i dzieci – wszystko to sprzyjało swoistemu dziedziczeniu pozycji społecznej i zawodowej, czyli prostej, nie wymagającej kwalifikacji pracy w gospodarstwie państwowym oraz sposobu życia mieszkańca osiedla pegeerowskiego. W rezultacie w osiedlach pegeerowskich można dziś znaleźć takie rodziny, w których trzy kolejne pokolenia były związane z rolnictwem państwowym.

Likwidacja PGR-ów w początkach lat 90. stała się dla pracowników i ich rodzin prawdziwą katastrofą – załamał się cały ich dotychczasowy sposób życia. Pozbawieni pracy, bezpłatnego mieszkania, rozlicznych możliwości dodatkowych dochodów, odcięci od świata – nierzadko w sensie dosłownym wobec braku pegeerowskiego transportu – pozostawieni sami sobie, okazali się bezradni wobec wymogów nowej rzeczywistości. Strategie życiowe, wypracowane w ciągu wielu lat pracy w rolnictwie państwowym, okazały się w nowej sytuacji bezużyteczne. Ujawniły się cechy określane przez badaczy jako bezradność życiowa, niesamodzielność, bezwolność. Rekonstruowany przez niektórych badaczy tzw. „syndrom pegeerowca” oprócz powyższych cech charakteryzowało też nadmierne spożycie alkoholu. Osiedla dawnych PGR-ów to często obecnie skupiska biedy, bezrobocia, marginalizacji, poczucia braku perspektyw, a także zjawisk patologicznych (choroba alkoholowa, kradzieże, kłusownictwo).

W warunkach ubóstwa odpowiedzialność za codzienny byt rodziny spada często na kobiety. Gdy mężczyźni tracą pracę, to kobiety „zdobywają” pieniądze, pożyczają, kupują „na kreskę”. Obok opieki nad dziećmi (rodziny pracowników PGR-ów

zawsze należały w Polsce do najliczniejszych, a i dziś zdarza się wielodzietność na poziomie 8, 10 czy 12 dzieci), obok codziennych obowiązków domowych, do kobiet należy uprawa działki, hodowla drobiu, a sezonowo – zbiory ziół, jagód i grzybów. Zjawisko feminizacji ubóstwa, tak typowe dla „podklasy”, w warunkach polskich dotyczy w pierwszym rzędzie środowisk „pepegeerowskich”.

Sprawą kluczową jest bezrobocie. Ponieważ PGR-y były często jedynym pracodawcą na lokalnym rynku pracy, byli pracownicy mają kłopoty ze znalezieniem alternatywnego zatrudnienia. Ich ogólnie niski poziom wykształcenia, brak kwalifikacji a także wąskie kwalifikacje (na przykład dojarki czy oborowego) są przeszkodą w znalezieniu pracy. Inną przeszkodą, często nie do pokonania, jest przestrzenna izolacja osiedli, ich odległość od potencjalnych miejsc pracy przy jednoczesnym braku środków transportu. Wszystko to sprawia, że bezrobocie byłych pracowników PGR-ów staje się stanem trwałym, chronicznym. Niekiedy nabiera cech patologicznych, np. gdy towarzyszy mu nadużywanie alkoholu.

Co więcej, pojawia się zjawisko bezrobocia „dziedzicznego” lub „rodzinnego”: Dzieci z takich rodzin odtwarzają wzór życia bez pracy. Jest to spowodowane wieloma czynnikami. Ograniczenia finansowe rodziny, trudności dojazdu do szkół, a także bariery kulturowe w postaci silnego w tym środowisku wzoru wczesnej samodzielności i wczesnie rozpoczynanej pracy zarobkowej sprawiają, że wiele dzieci kończy edukację na poziomie szkoły podstawowej. Brak kwalifikacji sprzyja trwałemu wykluczeniu z rynku pracy bądź też skazuje na pracę niskopłatną, dorywczą, często w ramach „szarej strefy”. W rezultacie sprzyja to „dziedziczeniu” bezrobocia i biedy, a więc odtwarzaniu w następnym pokoleniu tych mechanizmów i tych zachowań, które mogą prowadzić do trwałej marginalizacji, a w konsekwencji i do ukształtowania się podklasy. Powstrzymać ten proces mogą działania na rzecz edukacji dzieci i młodzieży z tych środowisk.

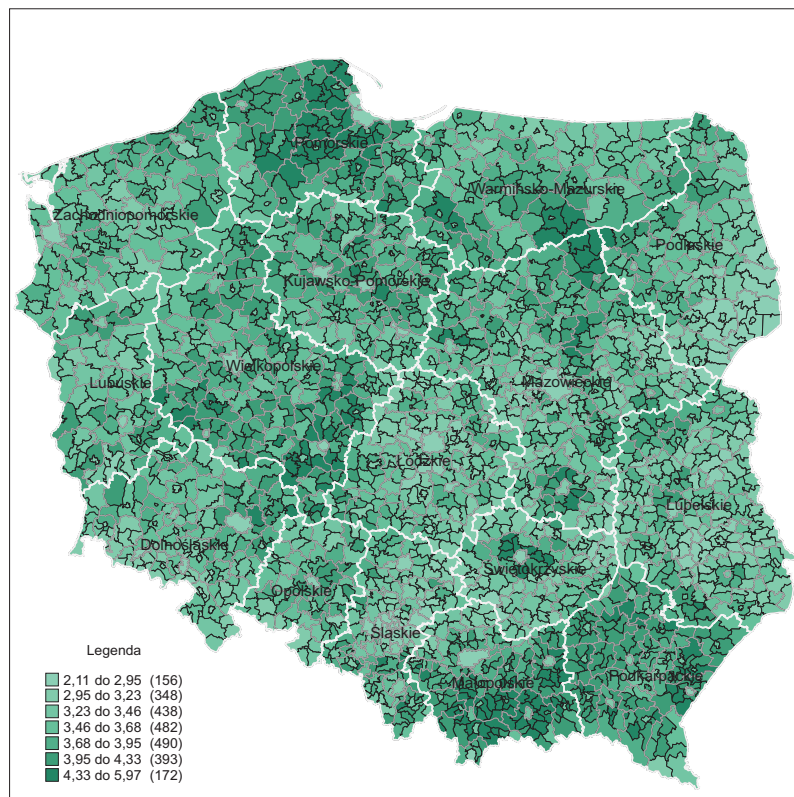
Opracowała Elżbieta Tarkowska.

Tabela 4.4

Poczucie zagrożenia biedą wśród gospodarstw domowych (w %)

Wyszczególnienie	1997		1998	
	Miasta	Wieś	Miasta	Wieś
Gospodarstwa domowe, które:				
Mają poczucie, że grozi im bieda i nie wiedzą jak sobie poradzą z tą sytuacją	17,6	18,0	17,7	19,8
Mają poczucie, że grozi im bieda, chociaż sądzą, że jakoś sobie poradzą z tą sytuacją	20,1	23,4	20,0	22,3
Nie obawiają się biedy, chociaż martwią się, że ich sytuacja może się pogorszyć	32,0	34,1	35,7	35,5
Nie obawiają się biedy, są spokojne o swoją sytuację materialną	14,0	8,7	13,2	7,9
Nie mają zdania na ten temat	16,3	15,8	13,4	14,5

ródło: GUS – na podstawie wyników ankietowych badań warunków życia ludności w IV kwartale 1998 r.



Mapa 4.1. Zagęszczenie mieszkań – osoby mieszkające w mieszkaniach na terenie gmin miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich. Stan na 31 grudnia 1999 r.

Ubóstwo na wsi w całej dekadzie lat 90. było wyższe niż w mieście. Bieda na wsi jest to jednak inna bieda niż w mieście. W znacznie mniejszym stopniu jest to bieda zagrażająca egzystencji i w znacznie większym stopniu jest to bieda kulturowa. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie, aby ludzie dysponujący nawet kawałkiem ziemi cierpieli głód, ale

jednocześnie powszechnie znane jest zjawisko ograniczania się do spożycia naturalnego. Deficytem stała się gotówka, która jest podstawą mobilności oraz dostępności pozażywnościowych dóbr konsumpcyjnych. Ubóstwo na wsi zaczęło przybierać większe rozmiary od 1997 r. – po okresie stabilizacji w latach 1995–1996. Wzrastające ubóstwo dotyka także chłopskie gospodarstwa domowe. Wcześniej ubóstwo koncentrowało się przede wszystkim w środowiskach byłych pracowników PGR-ów.

Większą biedę na wsi potwierdzają wszystkie stosowane w polskich badaniach miary ubóstwa – stopy ubóstwa absolutnego, relatywnego i subiektywnego.

W latach 1996–1998 zasięg ubóstwa absolutnego w wymiarze skrajnym, za granicę którego przyjęto poziom minimum egzystencji, kształtował się w miastach na poziomie ok. 3% (2,8–3,4%). Na wsi natomiast z niecałych 7% w 1996 r. wzrósł do ponad 9% w 1998 r. W tym samym czasie stopa ubóstwa skrajnego wśród rodzin rolników indywidualnych zwiększyła się z ok. 6% do ponad 10%.

Wzrost zasięgu ubóstwa relatywnego również w większym stopniu dotyczy gospodarstw domowych wiejskich niż gospodarstw w miastach. Linię ubóstwa relatywnego określono jako 50% średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych. W IV kwartale 1998 r. poziom relatywnej granicy ubóstwa wynosił 351 zł na jednostkę konsumpcyjną. W roku 1998 stopa ubóstwa relatywnego wynosiła na wsi prawie 25%, podczas gdy w miastach – 10%.

Badania ubóstwa subiektywnego prowadzone są przy pomocy wywiadów. W GUS towarzyszą one badaniom budżetów gospodarstw domowych. Stosuje się tu tzw. metodę lejdejską (*Leyden Poverty Line*). Przyjęta granica ubóstwa subiektywnego w uproszczeniu odpowiada poziomowi dochodów deklarowanych przez respondentów jako ledwo wystarczające. W 1998 r. około 42% gospodarstw domowych na wsi osiągnęło dochody niższe od subiektywnych granic ubóstwa. Wiele rodzin obawiało się pogorszenia warunków życia. Prawie 20% gospodarstw wiejskich miało poczucie, że grozi im bieda i nie wiedziały jak sobie poradzą z tą sytuacją a dalsze 22% gospodarstw obawiało się biedy, chociaż sądziło, że jakoś sobie poradzi. Zupełnie spokojnych o swoją sytuację materialną było zaledwie 8% rodzin (por. tab. 4.4).

Ponad dwukrotnie wyższa stopa ubóstwa skrajnego i relatywnego na obszarach wiejskich niż w miastach spowodowała, że chociaż w 1998 r. na wsi żyło ok. 38% Polaków, to mieszkańcy wsi stanowili ponad 60% ogółu osób uznanych – przy przyjętych kryteriach – za ubogie.

Ubóstwo na wsi polskiej jest zjawiskiem zróżnicowanym w zależności od regionu kraju oraz cech społeczno-demograficznych ludności. Do najbardziej zagrożonych ubóstwem należeli mieszkańcy wsi z województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, lubelskiego, a także podlaskiego oraz kujawsko-pomorskiego.

Ubóstwo lat 90. w Polsce relatywnie częściej dotyczy ludzi młodych, w tym przede wszystkim dzieci. W jeszcze większym stopniu niż w mieście ubóstwem zagrożone są dzieci wiejskie – szczególnie z rodzin wielodzietnych i niepełnych. Na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych za rok 1998 szacuje się, że co 8 wiejskie dziecko do lat 14 i co 9 osoba w wieku 15–19 lat trafiła do sfery skrajnego ubóstwa (tabela 4.5). W konsekwencji dzieci i młodzież do lat 19 stanowiły bez mała połowę populacji osób żyjących na wsi w skrajnym ubóstwie. Sytuacja dzieci i młodzieży z rodzin ubogich wydaje się szczególnie trudna jeżeli uwzględni się fakt, iż obecnie zła sytuacja finansowa stała się jedną z najważniejszych barier w dostępie do edukacji, a niski poziom i niedostosowanie profilu wykształcenia do zmieniającej się rzeczywistości ekonomicznej stanowią realną groźbę dalszej pauperyzacji ludności wiejskiej.

Badania społecznego zasięgu ubóstwa na wsi wskazują na trudną sytuację znacznej liczby osób starszych. Należy przy tym dodać, że jeżeli mieszkają wspólnie z dziećmi, to często świadczenia emerytalne stanowią jedyne stałe źródło dochodów w wiejskich rodzinach wielopokoleniowych. Jak widać to w tabeli 4.5 w 1998 r. co szósta osoba w wieku 65 lat i więcej żyła poniżej relatywnej granicy ubóstwa a co dwudziesta – poniżej minimum egzystencji.

W Polsce, podobnie jak ma to miejsce w krajach Unii Europejskiej, coraz ważniejszym czynnikiem decydującym o poziomie życia jest miejsce zajmowane na rynku pracy, uzależnione w dużej mierze od poziomu wykształcenia. Ponad 90% populacji żyjącej na wsi zarówno w sferze ubóstwa relatywnego jak i skrajnego stanowią osoby z gospodarstw, w których „głowa” legitymowała się co najwyżej wykształceniem zasadniczym zawodowym. Bieda w Polsce jest bezpośrednio związana z poziomem wykształcenia „głowy” gospodarstwa domowego. Do najmniej zagrożonych ubóstwem należą ludzie o wyższym poziomie wykształcenia. Ubóstwo na poziomie minimum egzystencji prawie wcale nie dotyczy ludzi z wyższym wykształceniem (0,4%), gdy wśród rodzin, których „głowa” ma wykształcenie podstawowe

Tabela 4.5

Ludność wiejska żyjąca w ubóstwie według wieku – 1998 r.

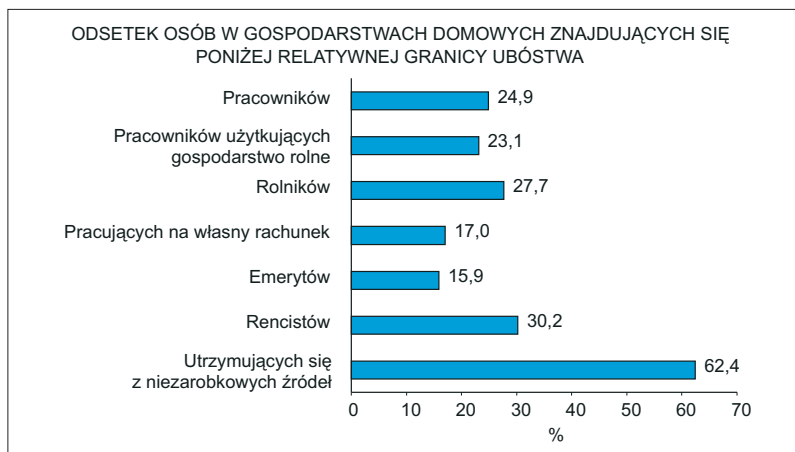
Osoby według wieku	Ubóstwo relatywne		Minimum egzystencji	
	odsetek osób poniżej granicy ubóstwa	struktura ludności znajdującej się poniżej granicy ubóstwa	odsetek osób poniżej granicy ubóstwa	struktura ludności znajdującej się poniżej granicy ubóstwa
Ogółem	24,9	100,0	9,1	100,0
0–6	33,5	13,3	13,5	14,8
7–14	30,5	19,0	11,6	19,7
15–19	30,1	11,4	11,0	11,4
20–34	25,6	18,3	9,3	18,3
35–44	25,1	15,1	9,2	15,1
45–54	19,8	9,6	6,7	9,0
55–64	15,6	5,8	5,0	5,1
65 i więcej	16,8	7,5	5,4	6,6

ródło: Na podstawie wyników badań budżetów gospodarstw domowych GUS.

i niższe poniżej minimum egzystencji żyje 10,3%, a poniżej minimum socjalnego – 63,2% osób (Sfera ubóstwa 1998: 20). Aspiracje i możliwości edukacyjne dzieci i młodzieży żyjących na wsi nie zmieniają niekorzystnej pod względem wykształcenia struktury ludności wiejskiej, spośród której zaledwie 2,7% miało wyższe wykształcenie (dla ogółu społeczeństwa odpowiedni odsetek wynosił 9,0%), 15,2% średnie (46,4% dla ogółu) oraz 52,3% z podstawowym lub niepełnym podstawowym (odpowiedni odsetek dla ogółu wynosił 35,2%) (Zróżnicowanie 1998: 154) (wykres 4.3).

Wykres 4.3

Sfera zagrożenia ubóstwem na wsi w 1998 r. według grup społeczno-ekonomicznych



ródło: Na podstawie wyników badań budżetów gospodarstw domowych GUS.

Bieda wiejskich dzieci

Badacze biedy od dłuższego już czasu podkreślają, że charakterystycznym zjawiskiem okresu transformacji w Polsce jest relatywny wzrost ubóstwa wśród dzieci. Wszystkie badania pokazują także, że obecna bieda w Polsce jest bezpośrednio związana z liczbą dzieci w rodzinie i to niezależnie od przyjętych miar i kryteriów. Najbardziej zagrożone ubóstwem są rodziny wielodzietne, tzn. posiadające 4 lub większą liczbę dzieci. Poniżej minimum socjalnego żyje 84,5% osób z tego typu rodzin, gdy dla ogółu gospodarstw domowych odsetek ten wynosi 50,4%. Z kolei w warunkach skrajnego ubóstwa, czyli poniżej minimum egzystencji żyje 20,1% osób z rodzin wielodzietnych czyli prawie czterokrotnie więcej niż wynosi odpowiedni odsetek dla ogółu gospodarstw domowych (5,4%). Ponadto ubóstwo w Polsce częściej dotyka osoby z rodzin wielodzietnych niż rodziny niepełne, w wielu krajach należące do najbiedniejszych. Wielodzietności w Polsce towarzyszy cały syndrom cech, decydujących dziś o podatności na ubóstwo: niskie kwalifikacje głowy rodziny, bezrobocie, niska mobilność przestrzenna, korzystanie z pomocy społecznej, zamieszkiwanie na wsi i w małych miastach.

Dramatyzm obecnej biedy niekoniecznie polega na tym, że zagraża ona zdrowiu czy życiu (choć i takie przypadki się zdarzają), lecz na niebezpieczeństwie utrwalenia się niedostatku i towarzyszących mu negatywnych zjawisk. A jak wskazują badacze, bieda w Polsce ma tendencję do utrwalania się; nabiera ona charakteru biedy długotrwałej, chronicznej a nawet międzygeneracyjnej. Międzypokoleniowy przekaz biedy odbywa się za pośrednictwem dzieci. Procesy te dotyczą przed wszystkim dzieci żyjących na wsi.

Warto zwrócić uwagę na kilka cech sytuacji dzieci żyjących na wsi. Są to: praca, nauka oraz obowiązki domowe.

Praca dzieci. Zjawisko pracy dzieci w wieku szkolnym, będące czymś nowym w szerszej społecznej skali, jest typowym elementem strategii rodzin żyjących w ubóstwie. Dzieci żyjące na wsi – w przeciwieństwie do ich miejskich rówieśników – zawsze, od najmłodszych lat pracowały w gospodarstwie i w polu. Praca dzieci wiejskich jest postrzegana jako element procesu wychowania i niekoniecznie wiąże się z ubóstwem. Badania na temat obciążenia pracą dzieci z rodzin rolniczych wskazują na znaczne zróżnicowanie tego obciążenia: najwięcej pracują dzieci z rodzin niepełnych (brak matki), raczej dzieci starsze (13–14 lat) niż młodsze (11–12), których rodzice mają średnie (5–10 ha) lub duże (powyżej 20 ha) gospodarstwa. Zarobkowo pracują dzieci pochodzące z biednych, wielodzietnych rodzin. Zwykle jest to praca sezonowa, podejmowana w czasie wakacji u dalszej rodziny lub sąsiadów, także zbiory ziół czy runa leśnego. Zarobione w ten sposób

pieniądze (lub uzyskane dobra w naturze) są na ogół przekazywane rodzicom, którzy przeznaczają je na potrzeby rodziny, niekiedy najzupełniej podstawowe (żywność, opał, lekarstwa), część pozostawiając na potrzeby pracującego dziecka.

Praca a nauka. Z różnych przyczyn – ograniczeń finansowych, ale także kulturowych (silny w środowisku wiejskim, zarówno we wsiach rolniczych, jak i popegeerowskich, wzór wcześniej rozpoczynanej pracy), dzieci z rodzin żyjących na wsi najczęściej kończą edukację na szkole podstawowej, w najlepszym przypadku uczą się w zasadniczych szkołach zawodowych, w warunkach polskich tworzących kandydatów na bezrobotnych. Daleko rzadziej kończą szkołę średnią, do wyjątków należy nauka w szkołach wyższych. Tak ograniczone aspiracje edukacyjne sprzyjają trwałemu wykluczeniu z rynku pracy, a więc sprzyjają reprodukcji biedy i związanych z nią innych negatywnych zjawisk. Jest to tym bardziej dotkliwe, iż obecnie w Polsce wykształcenie zabezpiecza przed biedą i bezrobociem. Praca zarobkowa dzieci od najmłodszych lat to stały element radzenia sobie z biedą rodzin, niezależnie od tego czy to dzieciństwo przypadało na okres przedwojenny (służba u gospodarzy), czy na lata 50. lub 60. (gdy to od 14. roku życia podejmowano sezonową pracę w PGR-ach), czy obecnie, gdy dzieci zarabiają u nowych gospodarzy b. PGR-ów lub w inny sposób dorabiają. Sytuacja dzieci zmuszanych trudnymi warunkami do wczesnego podejmowania pracy i innych obowiązków dorosłego życia nie jest osobliwością lat ostatnich, przynajmniej na wsi, lecz zjawiskiem trwałszym, zawsze towarzyszącym przede wszystkim rodzinom ubogim i wielodzietnym.

Obowiązki domowe. Brak dzieciństwa w wydaniu polskim to nie tylko wcześniej rozpoczynana praca zarobkowa i ograniczone możliwości nauki, ale i inne obowiązki, m.in. opieka nad młodszym rodzeństwem. Dotyczy to zwłaszcza rodzin wielodzietnych. Widziane z bliska zjawisko wielodzietności, tak charakterystyczne dla rodzin byłych pracowników PGR jawi się jako wzór trwały, odtwarzany w kolejnych pokoleniach. Szczególnie trudna jest sytuacja kobiet – matek tych dziesięciorga czy ośmiorga dzieci. W warunkach ubóstwa to na nie często spada cała troska o zaspokojenie codziennych potrzeb licznej rodziny: zdobywanie pieniędzy, pożyczanie, kupowanie na kredyt.

Dzieciństwo w wielodzietnych rodzinach żyjących w ubóstwie jest bardzo trudne. Szczególnie trudna jest sytuacja najstarszego dziecka (a przede wszystkim córki) w takiej rodzinie. Ze względu na silny tradycyjny model podziału obowiązków domowych według płci, obowiązki opieki nad młodszym rodzeństwem spadają przede wszystkim na najstarszą córkę. To ona musi niekiedy zrezygnować z własnych planów (dalszej nauki czy pracy), by zastąpić matkę przy najmłodszym rodzeństwie.

Opracowała: Elżbieta Tarkowska na podstawie: Golinowska S. i in. (1996): Dzieci w trudnych warunkach, Raport IPiSS, zeszyt 10, Warszawa, IPiSS; Sfera ubóstwa. (1998) Sfera ubóstwa w Polsce (w świetle badań gospodarstw domowych 1997), Studia i Analizy Statystyczne, Warszawa, GUS; Lachowski, S.; F. Bujak; J. Zagórski (1998) Obciążenie pracą dzieci z rodzin rolniczych. Raport z badań, Lublin, Instytut Medycyny Wsi.

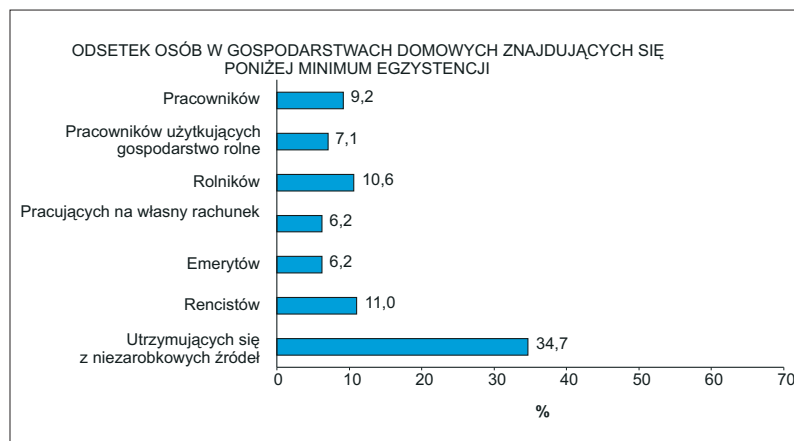
Niskiemu poziomowi konsumpcji ubogich gospodarstw domowych towarzyszy wysoki stopień deprawacji ze względu na warunki mieszkaniowe i zasobność w dobra trwałe, niskie wydatki na edukację, kulturę, higienę i zdrowie. W konsekwencji powiększająca się w ostatnich latach liczba ludności wiejskiej mająca problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb oraz obserwowane zjawisko kumulacji w części gospodarstw domowych różnych przejawów ubóstwa, oznacza, że ubóstwo wiejskie w Polsce przestaje wiązać się jedynie z krótkotrwałym pogorszeniem sytuacji bytowej ludności, lecz dla wielu rodzin nabiera cech trwałości, stając się tym samym coraz poważniejszym problem społecznym (wykres 4.4).

4.6. Struktura spożycia i wyposażenie w dobra trwałego użytku

Jednym z symptomów relatywnie gorszej sytuacji materialnej wiejskich gospodarstw domowych jest stosunkowo wysoki odsetek wydatków na żywność, wyższy niż w miejskich gospodarstwach domowych (ok. 30,5%), a także wyższy niż w całej zbiorowości go-

Wykres 4.4

Sfera zagrożenia ubóstwem na wsi w 1998 roku w grupach społeczno-ekonomicznych



ródło: jak dla wykresu 4.3.

spodarstw (35,1%) (por. tab. 4.6). Niemniej wiejskie gospodarstwa domowe są dość dobrze wyposażone w podstawowe przedmioty użytku trwałego. Dotyczy to w szczególności odbiorników telewizyjnych, magnetowidów, chłodziarek i zamrażarek, rowerów a nawet samochodów osobowych (box 4.4).

4.4

Wyposażenie w dobra trwałego użytku na wsi

W latach 90. „stan posiadania” polskiej wsi uległ zasadniczej zmianie. W 1990 r. telewizor z ekranem czarno-białym miało ok. 84% gospodarstw na wsi, a z ekranem kolorowym – tylko 1/4 (w miastach 1/2); magnetowid miało niespełna 4% gospodarstw, zaś automat pralniczy, zamrażarkę, samochód – ok. 1/4 gospodarstw. W 1999 r. odnotowano, iż tylko niewielki odsetek gospodarstw na wsi posiada dobra uznawane za przestarzałe technologicznie: odbiornik telewizyjny do odbioru czarno-białego (co 9., w miastach co 17.), magnetofon (co 12., podobnie jak w miastach), gramofon (1,6%; 3,5% rodzin w miastach).

W stosunku do 1993 r. 7-krotnie wzrosła liczba gospodarstw dysponujących kuchenką mikrofalową, potroiła się liczba gospodarstw mogących oglądać programy telewizji satelitarnej, zaś podwoiła – mających automat pralniczy, zmywarkę do naczyń, telewizor kolorowy, odtwarzacz płyt kompaktowych, kamerę wideo. W 1999 r. o 30–50% więcej gospodarstw niż w 1993 r. miało samochód osobowy, zamrażarkę, sprzęt odtwarzający (tzw. wieżę oraz magnetowid), komputer, aparat fotograficzny.

Powszechnie występującymi (powyżej 70% gospodarstw) dobrami w rodzinach mieszkających na wsi w 1999 r. były: odkurzacz, chłodziarka, pralka elektryczna, telewizor do odbioru w kolorze i rower. Co drugie gospodarstwo wiejskie miało ponadto samochód, radiomagnetofon, automat pralniczy, zamrażarkę, maszynę do szycia, robot kuchenny, a prawie co drugie – magnetowid (odtwarzacz) i aparat fotograficzny. W co czwartym gospodarstwie była tzw. wieża (stereofoniczny zestaw do odbioru, rejestracji i odtwarzania dźwięków), a także urządzenie umożliwiające odbiór programów telewizji satelitarnej. Stosunkowo niewiele gospodarstw miało natomiast zmywarkę do naczyń, kamerę wideo (0,6%), odtwarzacz płyt kompaktowych (4,9%), komputer (4,5%).

W 1999 r. pozostało niewiele obszarów, w których nie każde gospodarstwo miało odbiornik telewizyjny do odbioru kolorowego (województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie). Co drugie gospodarstwo z województwa lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, opolskiego i śląskiego miało zainstalowane urządzenie do odbioru telewizji satelitarnej i/lub kablowej. Najmniejszą liczbę tych instalacji

odnotowano w województwie lubelskim (u niespełna 1/4 rodzin), gdzie również wystąpił najniższy wskaźnik nasycenia w urządzenia rejestrujące i odtwarzające obraz oraz dźwięk: magnetowid/odtwarzacz, wieżę hi-fi, odtwarzacz płyt kompaktowych, kamerę wideo. Duże różnice między regionami w wyposażeniu gospodarstw widoczne są także w przypadku urządzeń niezbędnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Automat pralniczy najbardziej rozpowszechniony był w śląskim, dolnośląskim i opolskim (79–84 szt. na 100 gospodarstw przy 49 szt. w lubelskim). Zamrażarkę miało co drugie gospodarstwo województwa opolskiego, podkarpackiego i podlaskiego. Kuchenka mikrofalowa była głównie w wyposażeniu gospodarstw z terenu województwa lubuskiego i podlaskiego (18–19 szt. na 100 gospodarstw), sporadycznie zaś występowała w gospodarstwach województwach świętokrzyskiego i pomorskiego (7–9 szt.). Regionalne zróżnicowanie w poziomie wyposażenia w samochód osobowy było niewielkie (59 szt. w województwie wielkopolskim, przy 39 szt. w zachodniopomorskim), za to znaczne w przypadku roweru (od 66–67 szt. na 100 gospodarstw w województwie pomorskim i mazowieckim, do 138 szt. w województwie opolskim).

Opracowała Małgorzata Posim.

Tabela 4.6

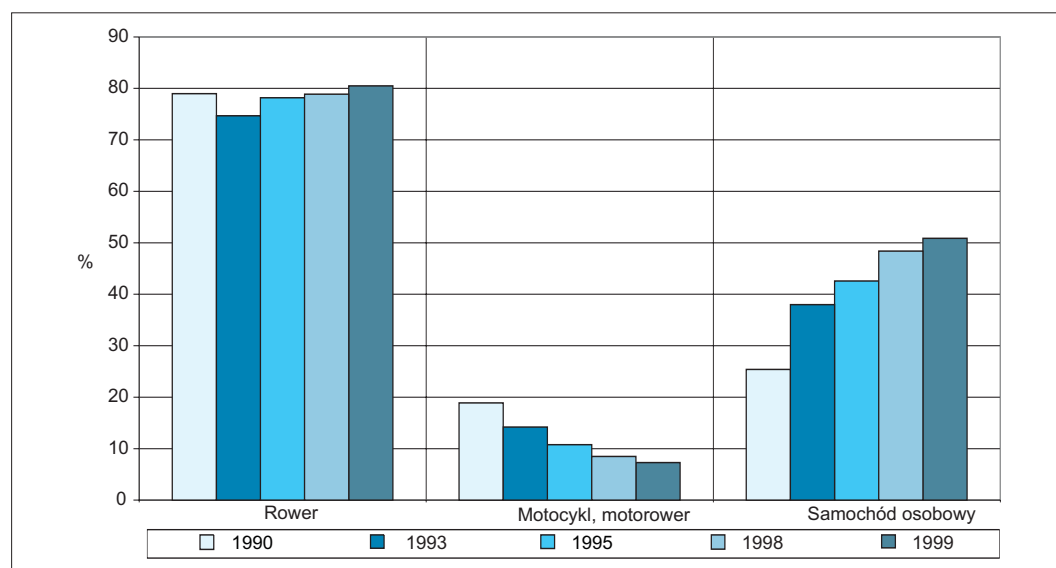
Wydatki wiejskich gospodarstw domowych

Wydatki (przeciętnie miesięcznie na 1 osobę)	1997	1998
Ogółem (w zł)	346,9	392,8
w tym:		
żywność i napoje (w %)	42,0	42,1
towary nieżywnościowe i usługi (w %)	52,1	51,6
pozostałe (w %)	5,9	6,3

ródło: Badania budżetów gospodarstw domowych 1998 i 1999, Warszawa, GUS.

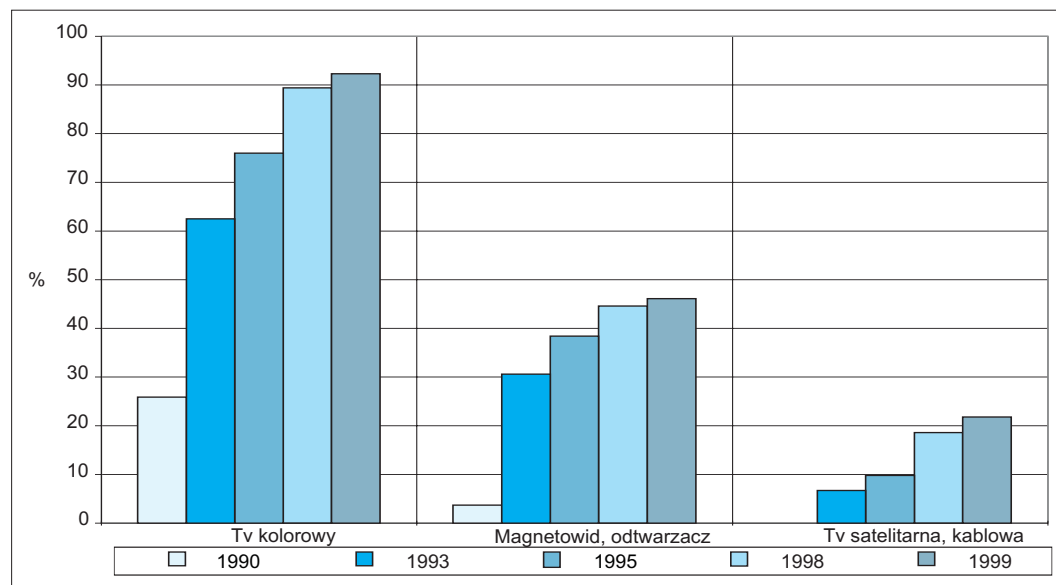
Wyposażenie wiejskich gospodarstw domowych w samochody jest nawet nieco wyższe niż gospodarstw domowych w miastach (42,5 na 100 gospodarstw w 1998 r.); jednakże przytoczone wyniki badań nie uwzględniają jakościowych cech przedmiotów trwałego użytkowania, a jak wiadomo to przede wszystkim wiejskie gospodarstwa domowe są nabywcami samochodów na rynku wtórnym.

Wykres 4.5

Środki transportu w wiejskich gospodarstwach domowych

ródło: Posim M.: Wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku. Warszawa 2000, (maszynopis).

Wykres 4.6

Urządzenia do odbioru programów telewizji w wiejskich gospodarstwach domowych

ródło: jak dla wykresu 4.5.

4.7. Warunki mieszkaniowe na wsi

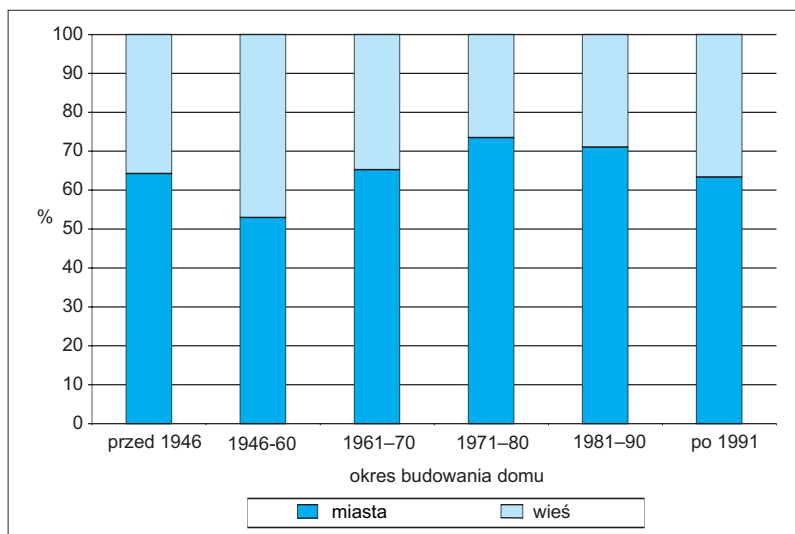
Na wsi, podobnie jak w mieście, najlepszy okres w budownictwie mieszkaniowym przypadał na lata 70. Jeszcze w latach 80. skala budownictwa mieszkaniowego na obszarach wiejskich nie była mała. Sytuacja zmieniła się w latach 90. Przyrost zasobów mieszkaniowych w tym okresie był dwukrotnie niższy niż dziesięć lat wcześniej (por. tab. 4.7). Natomiast ich standard był znacznie wyższy. Nowe mieszkania były dwukrotnie większe i znacznie lepiej wyposażone.

Tendencje dotyczące ilości oddawanych do użytku mieszkań na tle sytuacji miast pokazuje wykres 4.7.

Problemem stanu budownictwa mieszkaniowego jest postępująca dekapitalizacja wskutek ograniczenia lub zaniechania remontów i modernizacji, w tym zwłaszcza zasobów sprzed 1939 r.

Wykres 4.7

Mieszkania oddane do użytku i zajmowane przez gospodarstwa domowe



ródło: jak dla wykresu 4.5. i 4.6.

Budownictwo mieszkaniowe na wsi i w mieście

4.5

W 1999 r. mieszkania na wsi stanowiły 33,0% ogółu mieszkań w kraju i ich udział, podobnie jak udział liczby izb (35,0%) i powierzchni użytkowej mieszkań (38,7%) w stosunku do 1998 r. praktycznie się nie zmienił. Jednak w wyniku intensywniejszej skali budownictwa w miastach odsetek ten corocznie zmniejsza się – w 1970 r. zasoby mieszkaniowe na wsi stanowiły jeszcze 44,2% ogółu mieszkań, a w 1990 r. już tylko 33,9%.

Z uwagi na liczniejsze osobowo rodziny wiejskie nadal jeszcze w 1999 r. wskaźniki zaludnienia mieszkań pozostają wyższe na wsi niż w miastach. Przeciętna liczba osób w 1 mieszkaniu na wsi w 1999 roku wyniosła 3,77 (2,95 w miastach), a przeciętna liczba osób na 1 izbę – 1,03 (0,88 w miastach). Większe metrażowo mieszkania na wsi (w 1999 r. 72 m² wobec 56 m² w miastach) powodują, że na 1 osobę przypadało nieco więcej przeciętnej powierzchni użytkowej mieszkania (19,1 m²) niż w miastach (19,0 m²), chociaż z uwagi na malejącą przeciętną liczbę osób w mieszkaniach w miastach różnica ta z roku na rok zmniejsza się.

Pomimo, iż na wsi zamieszkuje prawie 2-krotnie mniej ludności niż w miastach, to jedynie wskaźniki dotyczące wielkości mieszkania pozostają korzystniejsze na wsi niż w miastach. Niewielkiej poprawie ulega wskaźnik liczby mieszkań na wsi w stosunku do liczby ludności – na 1000 osób w 1999 r. przypadało 263 mieszkań, a więc zaledwie o 6,4 mieszkania więcej niż w 1990 r., ale w stosunku np. do 1970 r.

– o 33,5 mieszkania więcej. Pogłębia się jednak niedobór mieszkań na wsi w stosunku do miast. W 1999 r. na 1000 osób na wsi przypadało o 67 mieszkań mniej niż w miastach, podczas gdy w 1990 r. różnica ta wyniosła 52 mieszkania.

W budynkach najstarszych (sprzed 1946 r.) mieszkało w 1999 r. 26,4% spośród gospodarstw wiejskich (24,4% w miastach), 38,9% – w budynkach wzniesionych w latach 1946–70 (30,0% rodzin miejskich), 19% – w budynkach z lat 70. (27,2% w miastach), 12,2% – z lat 80. (15,3% w miastach), a 3,5% – z lat 90. (3,1% w miastach).

Na terenach wiejskich dominuje zabudowa wolno stojąca (domy jednorodzinne). W 1999 r. właścicielem budynku prywatnego było 79,0% gospodarstw (w miastach 19,7%). Niewielki odsetek rodzin zamieszkiwał w budynkach będących w gestii zakładów pracy lub władz gminnych (12,6%), czy też spółdzielni mieszkaniowych (4,6%). Na wsi praktycznie nie ma także mieszkań socjalnych. Nieliczne osoby prowadzące własne gospodarstwa domowe (2-krotnie mniej niż w 1990 r.) mieszkają niesamodzielnie: u rodziców lub u innej rodziny (2,4%, w miastach 1,0%), albo wynajmowały mieszkanie (0,8%; w miastach 3,1%).

Zmienia się wyposażenie zabudowań wiejskich w instalacje techniczno-sanitarne. W ciągu ostatnich 10 lat o 1/4 wzrosła liczba gospodarstw mających w mieszkaniu wodę bieżącą, a o 1/3 – ustęp spłukiwany, łazienkę, centralne ogrzewanie. Gospodarstwa starały się także mieć ciepłą wodę bieżącą

(ogrzewaną lokalnie piecykiem lub termą), zmienić sposób ogrzewania mieszkania (o 1/4 zmalała liczba gospodarstw z piecami na opał, a znacznie wzrosła z piecami elektrycznymi lub gazowymi, ogrzewaniem lokalnym) i gotowania (gaz z butli). Mimo tych zmian, nadal jednak występują duże dysproporcje między standardem lokali w budynkach na wsi (największe braki instalacyjne występują w budynkach wzniesionych przed 1960 r., zamieszkiwanych przez ok. 40% rodzin). W 1999 r. do 11% badanych gospodarstw wiejskich nie był jeszcze doprowadzony wodociąg (1% gospodarstw miejskich), a gazu sieciowego nie miało ok. 83% gospodarstw (1/4 w miastach). Jeszcze ok. 40% mieszkań na wsi ogrzewana była piecami na opał, a 1/4 mieszkań pozbawiona była łazienki i ustępu spłukiwanego. Jednak 2/3 mieszkań miało ciepłą wodę ogrzewaną lokalnie (piecyk/termą), połowa mieszkań – lokalne centralne ogrzewanie, a gaz z butli – 69% mieszkań. W mieszkaniach wyposażonych w cały kompleks instalacji, tj. wodociąg, ustęp spłukiwany, łazienkę, z doprowadzoną ciepłą wodą bieżącą, gazem sieciowym i zainstalowanym centralnym ogrzewaniem mieszkało w 1999 r. zaledwie 12,5% gospodarstw na wsi (60,2% w miastach).

Postęp zanotowano w „telefonizacji wsi” – od 1990 r. blisko 7-krotny wzrost liczby gospodarstw z telefonem przewodowym. W 1999 roku telefon był zainstalowany w mieszkaniach 44,1% badanych gospodarstw na wsi (76,7% w miastach).

Opracowała Małgorzata Posim.

Tabela 4.7

Dynamika zmian w budowie mieszkań oddanych do użytku na obszarach wiejskich w latach 1960–1999

Wyszczególnienie	1960	1970	1980	1990	1999	1960 = 100
Mieszkania oddane do użytku na wsi ogółem	48 544	52 661	45 228	35 360	16 412	33,8
Izby oddane do użytku na wsi ogółem	141 982	190 131	197 229	171 048	86 195	60,7
Przeciętna pow. użytkowa 1 mieszkania w m ² na wsi ogółem	65	73,3	85,5	98,4	122,9	189,0
Mieszkania oddane do użytku na 1000 ludności na wsi	3,2	3,4	3,1	2,4	1,1	34,4
Izby oddane do użytku na 1000 ludności wsi	9,2	12,2	13,3	11,7	5,8	63,0
Mieszkania oddane do użytku na 1000 zawartych małżeństw na wsi	403	394	377	309	188	46,6

Opracował J. Siemiński na podstawie danych GUS z lat 1960–1999.

Zróżnicowania regionalne stanu zasobów mieszkaniowych – stan w roku 1998							4.5
Województwa Wieś	Mieszkania	Izby	Przeciętna				
	w tysiącach		liczba izb w mieszkaniu	liczba osób na mieszk.	liczba osób na izbę	pow. użyt. mieszkania (w m ²)	pow. użytkowa mieszkania (w m ² na 1 os.)
POLSKA	3 864,9	14 192,8	3,67	3,79	1,03	71,7	19,0
Województwa	492,8 (mazow.)	1689,2 (mazow.)	4,41 (opol.)	4,31 (pomor.)	1,16 (podkarp.)	86,7 (opol.)	23,2 (opol.)
maksimum	378,8 (malop.)	1402,7 (małop.)	4,01 (lubus.)	4,17 (małop.)	1,10 (pomor.)	78,2 (śląsk.)	22,2 (podl.)
			3,98 (śląskie)	4,09 (podkarp.)	1,10 (świętokrz.)	76,6 (wielkopol.)	21,4 (śląsk.)
							20,4 (dolnośląsk.)
Województwa	95,0 (lubus.)	380,6 (lubus.)	3,27 (świętokrz.)	3,38 (podl.)	0,84 (opol.)	64,3 (świętokrz.)	16,7 (pomor.)
minimum	137,4 (opol.)	524,9 (zach.	3,29 (lubel.)	3,43 (lubel.)	0,89 (podl.)	65,5 (warm.-	17,1 (warm.-
		-pomor.)		3,59 (śląskie)	0,92 (śląsk.)	-mazur.)	-mazur.)
ródło: Rocznik Statystyczny Województw 1999. Warszawa, GUS 1999.							
Wyszczególnienie	Mieszkania		Izby na 1000 ludności	Przeciętna powierzchnia użytkowa 1 mieszkania w m ² w budynkach			
	na 1000 ludności	na 1000 małżeństw zawartych		spółdzielni mieszkaniowych	indywidualnych		
POLSKA ogółem	2,1	385	9,0	61,4	132,6		
Miasta ogółem	2,6	492	10,3	61,4	137,4		
Miasta	5,2 (podlaskie)	1079 (podlaskie)	19,2 (podlaskie)	71,3 (mazow.)	150,3 (mazow.)		
maximum	4,4 (mazow.)	850 (mazow.)	18,0 (mazow.)	70,1 (świętokrz.)	143,4 (śląskie)		
Miasta	0,8 (śląskie)	153 (śląskie)	3,9 (śląskie)	50,0 (warm.-mazur.)	115,6 (kujaw.-pomor.)		
minimum	1,2 (opolskie)	241 (opolskie)	4,9 (opolskie)	52,1 (kujaw.-pomor.)	118,9 (warm.-mazur.)		
Wieś ogółem	1,3	226	7,0	60,8	127,4		
Wieś	2,0 (małop.)	356 (małop.)	11,3 (małop.)	142,2 (mazow.)	144,9 (podlaskie)		
maximum	1,8 (mazow.)	342 (śląskie)	10,0 (mazow.)	59,5 (zach-pom.)	144,7 (zach.-pomor.)		
Wieś	0,5 (opolskie)	99 (warm.-mazur.)	2,7 (opolskie)	brak (11 województw)	107,8 (świętokrz.)		
minimum	0,6 (warm.-mazur.)	114 (opolskie)	3,5 (warm.-mazur.)		121,6 (podkarp.)		
ródło: J. Siemiński na podstawie Rocznika Statystycznego Województw 1999. Warszawa, GUS 1999.							

Tabela 4.8

Techniczne wyposażenie mieszkań wiejskich w instalacje

Rodzaj instalacji	1990	1997	1998	1998	
	w % ogółu mieszkań zamieszkałych			1990 = 100	1997 = 100
Wodociąg	67,6	79,4	80,8	119,5	101,8
Ustęp	49,4	59,8	61,4	124,3	102,7
Łazienka	54,2	64,2	65,3	120,5	101,7
Gaz z sieci	6,3	13,8	13,9	220,6	100,7
Centralne ogrzewanie	42,9	52,2	52,2	121,7	100,0

ródło: jak dla tabeli 4.7.

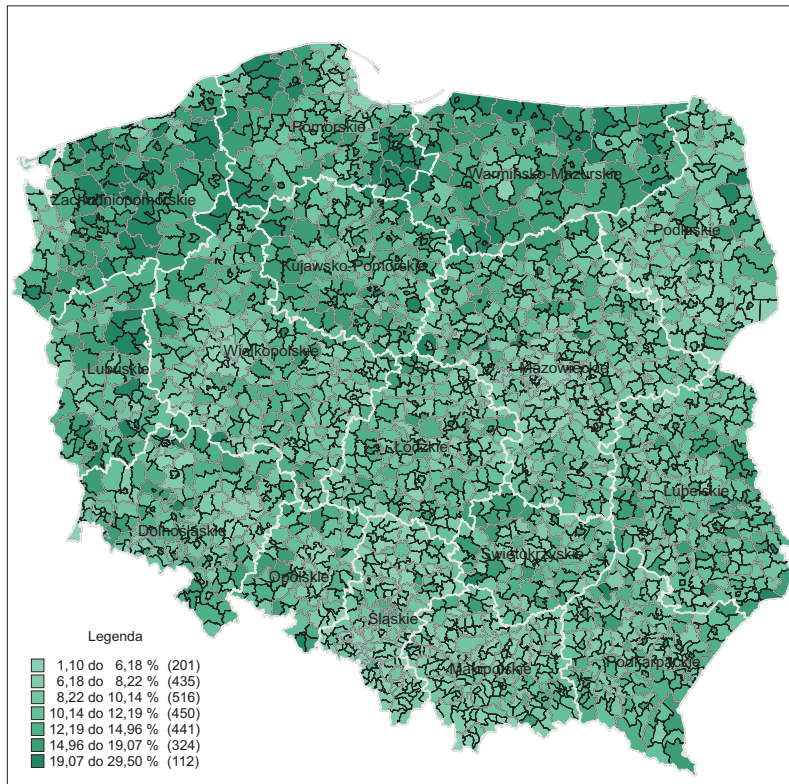
4.8. Sytuacja zdrowotna ludności wiejskiej

Charakterystyczną cechą rolniczego warsztatu pracy jest duża ilość i różnorodność wykorzystywanego sprzętu, w tym sprzętu zmechanizowanego. Jego jakość wynikająca m.in. ze stopnia jego zużycia, stanu technicznego oraz rozwiązań konstrukcyjnych i ergonomicznych jest niezadowalająca. Znaczna część trafiła do gospodarstw indywidualnych jako sprzęt używany wcześniej w innych sektorach gospodarki (z tzw. kasacji), o przestarzałej konstrukcji i znacząco wyeksploatowany. Jednocześnie niska rentowność produkcji nie daje wielu gospodarstwom możliwości doposażenia ich w nowoczesne, bezpieczne maszyny, dlatego też część urządzeń rolniczych stanowią tzw. samoróbki.

Innym czynnikiem decydującym o stanie ochrony pracy w rolnictwie polskim jest stosunkowo niska kultura techniczna, zwłaszcza starszych właścicieli gospodarstw chłopskich. Wielu rolników nie posiada fachowego wykształcenia, a zawodu nauczyli się od rodziców. Zaś dla tych, którzy ukończyli szkoły rolnicze w przeszłości, obsługa skomplikowanych często maszyn staje się problemem. Rolników cechuje ponadto niska świadomość zagrożeń zawodowych, a także przekonanie że sprawą pierwszoplanową jest użyteczność maszyny a nie bezpieczeństwo w trakcie jej eksploatacji (brak zrozumienia dla idei, że inwestowanie w bezpieczne warunki pracy jest ściśle związane z inwestowaniem we własne zdrowie).

Ponadto nieumiejętne obchodzenie się z substancjami chemicznymi (nawozy, pestycydy) doprowadza do poważnych zatruć, osób mających z nimi kontakt jak również do zanieczyszczenia środowiska.

Do zachowań sprzyjających dobremu zdrowiu zalicza się odpowiednią ilość czasu przeznaczonego w ciągu doby na sen, nawyki higieniczne, racjonalne żywienie, sposób spędzania czasu wolnego i inne, a do wybitnie



Mapa 4.2. Wydatki na opiekę socjalną w wydatkach budżetów gmin miejskich, miejsko-wiejskich i wiejskich. Stan na 31 grudnia 1999 r.

Tabela 4.9

Wypadki w indywidualnych gospodarstwach rolnych

Lata	Liczba wypadków	Liczba wypadków śmiertelnych
1992	49 300	304
1993	42 075	286
1994	41 340	316
1995	39 864	318
1996	39 408	250
1997	41 560	334
1998	29 777	288

ródło: Ubezpieczenia w rolnictwie. Zeszyt 3/1999.

Tabela 4.10

Wypadki przy pracy rolniczej w latach 1993–1998 według procentu doznanego uszczerbku na zdrowiu

Uszczerbek na zdrowiu (w %)	Liczba wypadków					
	1993	1994	1995	1996	1997	1998
Ogółem	42 075	41 340	39 864	39 408	41 560	29 777
w tym:						
do 5	20 680	20 134	20 288	19 696	21 282	15 754
6–10	13 781	13 382	12 435	13 078	13 067	8 686
11–30	6 438	6 454	5 989	5 718	6 115	4 414
31–60	795	969	743	571	663	551
61–100	380	401	409	345	433	372
% wypadków						
Ogółem	100	100	100	100	100	100
w tym:						
do 5	49,1	48,7	50,9	50,0	51,2	52,9
6–10	32,8	32,4	31,2	33,2	31,4	29,2
11–30	15,3	15,6	15,0	14,5	14,7	14,8
31–60	1,9	2,3	1,9	1,4	1,6	1,9
61–100	0,9	1,0	1,0	0,9	1,1	1,2

ródło: Ubezpieczenia w rolnictwie. Zeszyt 3/1999.

niekorzystnych poza przeciwnościami wyżej wymienionych również nadmierne spożywanie alkoholu, używek, leków, palenie tytoniu.

W badaniach Instytutu Medycyny Wsi stwierdzono ponadto, że tylko 30% mieszkańców wsi potwierdziło wyjazd na wypoczynek przynajmniej raz w życiu.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na poziom zdrowotności jest palenie papierosów oraz picie alkoholu. Z uzyskanych przez Instytut Medycyny Wsi danych wynika, iż niemal połowa dorosłych mieszkańców wsi w wieku 20–64 lata paliła regularnie kiedykolwiek w przeszłości. Zjawisko nikotyniz-

mu trzykrotnie częściej występowało wśród mężczyzn (73%) w porównaniu z kobietami (27%). Udział palących wśród mężczyzn rósł z wiekiem, a następnie w wieku 34 lat stabilizował się na poziomie około 75%; u kobiet odwrotnie – malał wraz z wiekiem (42% wśród najmłodszych i tylko 7% wśród najstarszych).

Pierwsze kontakty z tytoniem jako używką, przypadały najczęściej na wiek między 16, a 18 rokiem życia. W tym okresie rozpoczęło palenie ponad 40% spośród ogółu palących. Przed ukończeniem lat dziewiętnastu paliła już ponad połowa (55%) kiedykolwiek palących mężczyzn. Wśród palących, osoby wypalające dwadzieścia i więcej sztuk papierosów dziennie stanowiły 63% mężczyzn i 23% kobiet. Tylko 7% mężczyzn i 24% kobiet ograniczało się do dziesięciu papierosów dziennie. Przez co najmniej dwadzieścia lat paliło papierosy 42% badanych mężczyzn i 12% kobiet.

Wyniki przeprowadzonego w roku 1996 przez GUS badania okazały się w tej materii bardzo zbliżone. Udział nigdy nie palących w wieku 15 lat i więcej oszacowano na blisko połowę (miasto 46%, wieś 54%), palących codziennie na blisko 30% (miasto 31%, wieś 27%), a palących okazjonalnie na około 6% (miasto 6,3%, wieś 5,9%). I tu również czynnikami najsilniej skorelowanymi z nałogiem nikotynizmu okazały się płeć (nigdy nie paliło 32% mężczyzn i dwukrotnie więcej kobiet, stale pali 41% mężczyzn i dwukrotnie mniej kobiet), a w dalszej kolejności wiek (np. w wieku 35 lat paliło ponad 40%) oraz wykształcenie (im wyższy poziom, tym mniej palących).

Z kolei na podstawie badań Instytutu Medycyny Wsi można wnioskować o zakresie spożycia alkoholu na wsi. O przestrzeganiu całkowitej abstynencji poinformowało 7%

Wypadki przy pracy

4.6

W dokumentacji powstałej w 1991 roku Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, funkcjonują dwa pojęcia – wypadki zgłoszone przez poszkodowanych rolników lub osoby uprawnione oraz wypadki uznane przez KRUS i kierowane do Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia ZUS, celem ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu. W roku 1992 zgłoszono 65 tys. takich wypadków, spośród których tylko około 50 tys. uznano za wypadki przy pracy. W latach 1995–1996 ich liczba uległa obniżeniu (na 57 tys. zgłoszonych uznano niecałe 40 tys.). W roku 1997 miał miejsce niewielki wzrost (na 61 tys. zgłoszonych 41 tys. uznanych), spowodowany włączeniem pewnych kategorii

wypadków dotąd nieuwzględnianych. W roku 1998 odnotowano kolejny spadek – 55 tys. zgłoszonych wobec 29,8 tys. uznanych. Ujawniająca się w oparciu o analizę tych danych tendencja spadkowa zarówno liczby zgłoszonych wypadków jak i orzeczeń stwierdzających zasadność ubiegania się z tego tytułu o odszkodowanie w świetle innych źródeł wydaje się złudna. Słaba kondycja ekonomiczna gospodarstw nie sprzyja bowiem opłacaniu składek przez ubożających rolników, a KRUS rejestruje wyłącznie wypadki rolników ubezpieczonych (około 40% pracujących w rolnictwie indywidualnym). Ponadto wiele wypadków tzw. lek- kich nie jest zgłaszanych, ponieważ

odszkodowanie powypadkowe przysługuje tylko tym, u których wypadek spowodował trwałe lub długotrwałe (ponad 6 miesięcy) uszczerbek na zdrowiu. Według ocen pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, popartych wynikami rywkowej kontroli (urazów zarejestrowanych w dokumentacji wybranych ośrodków zdrowia na wsi), faktyczna liczba wypadków przy pracy rolniczej zdaje się być kilkanaście razy wyższa od zgłaszanej. Oznacza to, że rolnictwo polskie jest najbardziej traumatogenną gałęzią gospodarki.

Konsumpcja artykułów żywnościowych

Tabela 4.11

Przeciętne miesięczne spożycie niektórych artykułów żywnościowych

Artykuł spożywczy	Przeciętny Polak	Przeciętny rolnik
Pieczywo, produkty zbożowe	9,7 kg	11,3 kg
Mięso	5,5 kg	6,6 kg
Ryby	0,38 kg	0,33 kg
Mleko	6 l	9,5 l
Jaja	15 sztuk	19 sztuk
Tłuszcze zwierzęce	0,6 kg	0,8 kg
Owoce	3,9 kg	3,6 kg
w tym owoce południowe	0,8 kg	0,4 kg
Ziemniaki	8,4 kg	10,3 kg
Cukier	1,9 kg	2,5 kg

Powyższe dane znalazły potwierdzenie w badaniach przeprowadzonych wśród studentów uczelni lubelskich. Młodzież pochodzenia chłopskiego dwukrotnie częściej w porównaniu do młodzieży pochodzenia inteligenckiego informowała o spożywaniu pieczywa przy każdym posiłku; mleka, zup i ziemniaków wieczorem oraz potraw mącznych na śniadanie i kolację. Jednocześnie najrzadziej, w porównaniu z innymi grupami społecznymi, piła w ciągu dnia wodę mineralną lub soki owocowe. Ponad połowa tej młodzieży zadeklarowała chęć zmiany sposobu żywienia, podając jako najczęstsze przeszkody w realizacji tego zamiaru brak czasu i pieniędzy.

Śledzenie dynamiki konsumpcji ludności wsi w latach 1989–1998 wskazuje jednak na dokonywanie się zmian w spożyciu artykułów żywnościowych. Nastąpił wyraźny spadek konsumpcji mięsa na rzecz drobiu (w mniejszym stopniu ryb). Zmniejszyła się konsumpcja jaj i spożycie tłuszczów pochodzenia zwierzęcego na rzecz tłuszczów roślinnych. Następuje powolny wzrost konsumpcji warzyw i grzybów, wyraźny owoców (zwłaszcza cytrusowych). Do niekorzystnych zmian należy zaliczyć, spowodowany wzrostem cen (po wycofaniu przez państwo dotacji), spadek spożycia mleka i jego przetworów, powodujący zmniejszenie codziennej racji żywnościowej zawartości wapnia.

Opracowała Biruta Skrętowicz na podstawie: Gospodarstwa domowe – wybrane ele-

badanych mężczyzn i 37% badanych kobiet. Najwięcej było ich wśród osób po ukończeniu 50. roku życia (około 11% mężczyzn i 55% kobiet), najmniej wśród najmłodszych (5,5% mężczyzn i 23% kobiet). Grupa przyznających się do częstego spożywania alkoholu liczyła niecałe 6% (byli to niemal sami mężczyźni, w zasadzie o niższym poziomie wykształcenia tj. podstawowym i zasadniczym zawodowym). Wśród kobiet nie odnotowano odpowiedzi, które wskazywałyby na codzienne picie alkoholu, a tylko nieliczne (0,5%) przyznały się do częstego spożywania. Pozostali twierdzili, że piją alkohol „od czasu do czasu” zazwyczaj przy okazji przyjęć rodzinnych i spotkań towarzyskich. Szacuje się ponadto, że mężczyźni mieszkający na wsi piją o 1/3 alkoholu więcej w skali roku aniżeli mężczyźni – mieszkańcy miast.

Najczęściej wykorzystywanym do oceny sytuacji zdrowotnej źródłem danych są statystyki zgonów. W całym okresie transformacji (podobnie zresztą jak w całym okresie powojennym) zmniejszało się systematycznie natężenie zgonów niemowląt w Polsce (z 19,3 w roku 1990 do 9,5 w roku 1998 na 1000 urodzeń żywych), przy czym z wyjątkiem roku wyjściowego w pozostałych latach obserwujemy nieco korzystniejszą sytuację wsi, w porównaniu z miastem. Różnica, choć niewielka, zaliczana jest do znaczących, gdyż na wsi wciąż jeszcze częściej niż w mieście występują urodzenia wyższych kolejności (trzeciej, czwartej itd.), a umieralność niemowląt jest silnie i wprost proporcjonalnie skorelowana z kolejnością porodu.

Wykresy 4.8 i 4.9 wskazują na pozytywne zmiany, które jednak w daleko większym stopniu stały się udziałem mieszkańców miast a nie wsi. W omawianym okresie w analogicznych grupach wieku współczynniki zgonów kobiet wykazywały tendencję spadkową lub pozostawały na niemal niezmiennym poziomie.

Najniższe różnice w umieralności obu płci były i pozostają udziałem najmłodszych i najstarszych grup wieku. Najwyższe przypadają na wiek między 20 a 29 rokiem życia (od roku 1990 maksymalną wartość ponad 400% odnajdujemy w grupie 20–24 lata). W całym analizowanym okresie poziom tego zjawiska na wsi był wyższy niż w miastach.

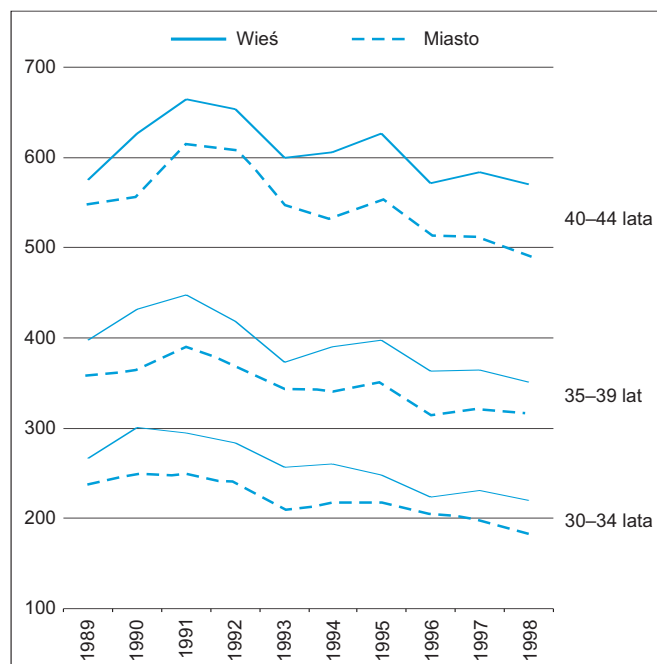
Aż do roku 1998 częstość zgonów mężczyzn z młodszych i środkowych grup wieku była wyższa na wsi w porównaniu z miastem (w latach siedemdziesiątych granicę tę stanowił wiek lat 40, w latach osiemdziesiątych i u progu lat dziewięćdziesiątych wiek lat 45, zaś w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych 55 rok życia). Tę samą prawidłowość ze stabilną wartością graniczną 35 lat stwierdzamy wśród kobiet. Powyżej tej cezurę wieku

umieralność ludności wiejskiej aż do mniej więcej siedemdziesiątego (ostatnio osiemdziesiątego) roku życia była a w przypadku kobiet pozostaje nadal niższa niż mieszkańców miast. W przypadku mężczyzn od roku 1996 nastąpiło odwrócenie tej korzystnej tendencji i już tylko osobnicy w wieku 65–74 lat umierali nieco rzadziej niż ich rówieśnicy mieszkający w miastach. Kolejny rok przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji, gdyż nawet i w tej dziesięcioletniej klasie wieku dotychczasowa przewaga wsi stopniała do zera.

W roku 1998 umieralność mężczyzn na wsi w porównaniu z miastem była wyższa we wszystkich grupach wieku (za wyjątkiem klasy 65–74 lata w której miała miejsce równowaga).

Wykres 4.8

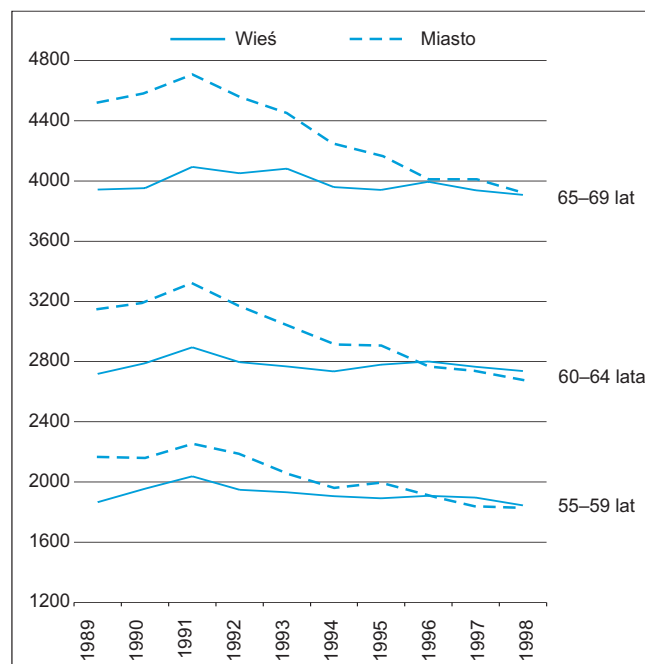
Umieralność mężczyzn w wybranych klasach wieku (30–44 lata) w latach 1989–1998 (współczynniki na 10 tys. ludności)



ródło: Roczniki statystyczne i demograficzne z lat 1991–1999.

Wykres 4.9

Umieralność mężczyzn w wybranych klasach wieku (55–69 lat) w latach 1989–1998 (współczynniki na 10 tys. ludności)



ródło: jak dla wykresu 4.8.

Tabela 4.12

Osoby dorosłe wg płci, wieku, miejsca zamieszkania i samooceny stanu zdrowia w 1996 r. (w %)

Stan zdrowia	Mężczyźni		Kobiety	
	miasto	wieś	Miasto	wieś
Ogółem				
Bardzo dobry	10,8	9,5	7,3	6,4
Dobry	39,1	35,9	34,7	30,6
Taki sobie	33,0	30,3	37,1	33,9
Zły	13,6	20,1	16,5	23,1
Bardzo zły	3,1	3,7	4,1	5,5
15–39 lat				
Bardzo dobry	19,5	17,4	13,3	12,8
Dobry	54,2	55,5	56,0	55,4
Taki sobie	21,7	20,9	26,8	25,9
Zły	3,6	5,1	2,9	4,6
Bardzo zły	0,5	0,5	0,5	0,7
40–59 lat				
Bardzo dobry	4,2	3,3	3,2	1,7
Dobry	32,7	25,9	25,4	18,7
Taki sobie	41,9	40,4	48,2	46,8
Zły	17,3	26,7	19,2	28,4
Bardzo zły	3,6	3,3	3,8	4,0
60 lat i więcej				
Bardzo dobry	1,9	2,0	1,9	1,3
Dobry	13,7	9,6	7,2	4,5
Taki sobie	43,9	35,7	39,9	33,0
Zły	31,5	41,6	38,9	46,2
Bardzo zły	8,7	10,6	11,8	14,6

ródło: Seniorzy w polskim społeczeństwie. Departament Badań Demograficznych, Warszawa, GUS 1999.

Od wielu lat w strukturze zgonów według przyczyn dominują choroby układu krążenia (w roku 1996, ostatnim dla którego dysponujemy pełnymi danymi stanowiły one 50,4%), na drugim miejscu plasowały i plasują się nowotwory złośliwe (w r. 1996 – 20%), a na trzeciej pozycji urazy i zatrucia (w roku 1996 – około 7%). W porównaniu z 1991 rokiem choroby układu krążenia znajdują się w „odwrocie”. Współczynniki wskazują na znaczne zmniejszenie natężenia zgonów z tej przyczyny (z 749 na 100 tys. w roku 1991 do 648 w roku 1996). Zmniejszyło się także natężenie urazów i zatruc (odpowiednio z 91 do 76 na 100 tys.). Natomiast natężenie występowania nowotworów lekko wzrosło z 237 do 241 na 100 tys.

Analiza zgonów według przyczyn, wykorzystująca współczynniki standaryzowane, tj. eliminujące różnice w strukturze wieku między miastem a wsią, pozwala na następujące spostrzeżenia. W roku 1996 mężczyzn – mieszkańców wsi charakteryzowało wyższe, w porównaniu z mieszkańcami miast, natężenie zgonów z powodu: chorób układu oddechowego (w tym o 90% wyższe dla zapalenia oskrzeli, rozedmy płuc i dychawicy oskrzelowej), zewnętrznych przyczyn urazów i zatruc (o blisko 70% wyższe dla wypadków drogowych i samobójstw) i globalnie rozpatrywanych chorób układu krążenia. Nieco większym zagrożeniem dla mężczyzn mieszkających w miastach były nowotwory złośli-

we, choroby układu trawiennego (marskość wątroby nawet powyżej 90%) oraz niedokrwienność serca (w tym ostry zawał serca). Częstszą przyczyną zgonów mieszkańców wsi w porównaniu z mieszkańkami miast była choroba nadciśnieniowa (o 35%) i miażdżyca (16%), natomiast wśród mieszkańców miast nowotwory złośliwe (nowotwory sutka o 46% częściej) i choroby układu trawiennego (z powodu marskości wątroby kobiety miejskie umierają dwukrotnie częściej).

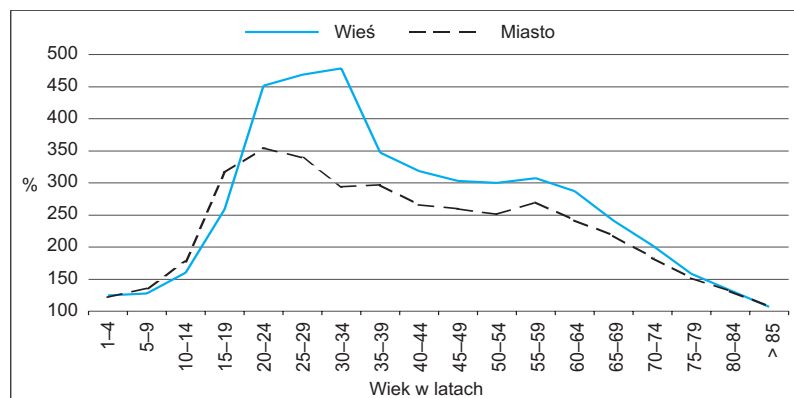
Podstawowe źródło informacji o rozmiarach tego zjawiska wśród ludności wiejskiej stanowią wyniki cytowanego już wyżej kompleksowego, reprezentacyjnego badania stanu zdrowia dorosłych mieszkańców wsi przeprowadzonego przez Instytut Medycyny Wsi.

Według danych ostatniego ankietowego badania stanu zdrowia przeprowadzonego przez GUS w 1996 roku, spośród tej części ludności naszego kraju która ukończyła lat 15, co szósta osoba w mieście (15,9%), a co piąta na wsi (20,1%) uznała się za osobę niepełnosprawną tj. taką, której stan fizyczny lub psychiczny ograniczał bądź uniemożliwiał wypełnianie zadań życiowych i ról społecznych. Zdecydowaną większość wśród nich stanowiły osoby biernie zawodowo (17% to osoby pracujące). Odsetek niepełnosprawnych wśród kobiet był nieco wyższy niż wśród mężczyzn (w miastach 16,3% wobec 15,6%; na wsi 20,2% wobec 19,9%).

Dla siedmiu spośród dziewięciu klas wieku uzyskano wyższe odsetki niepełnosprawnych w populacji wiejskiej (wyjątek stanowiły osoby w wieku 70 lat i więcej).

Wykres 4.10

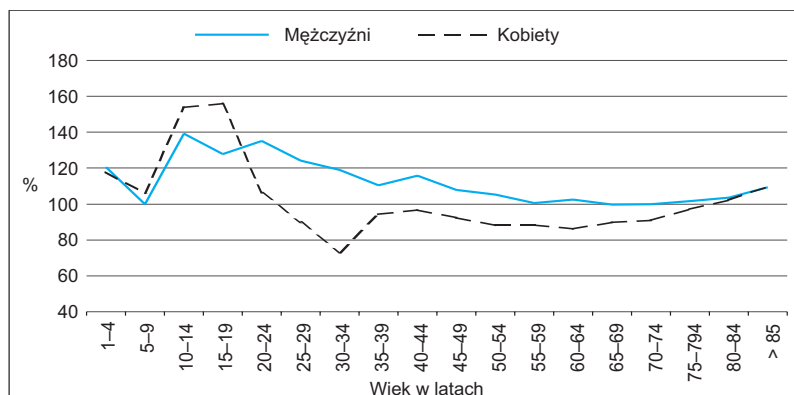
Nadumieralność mężczyzn na wsi i w mieście



ródło: Rocznik Demograficzny 1999. Obliczenia Biruta Skrętowicz.

Wykres 4.11

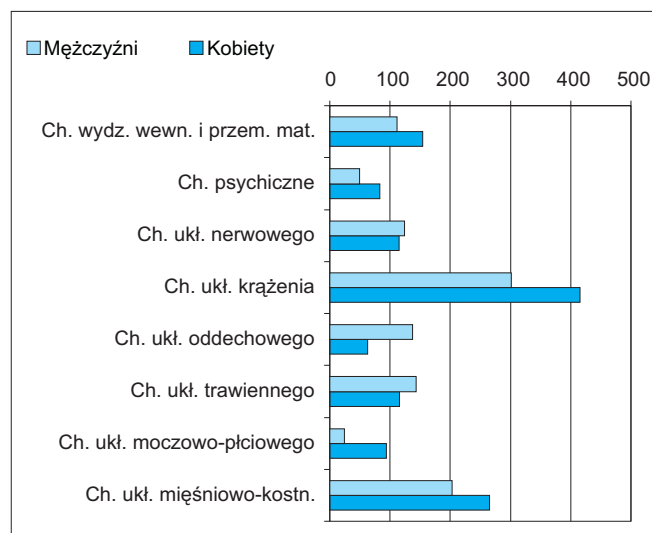
Umieralność mieszkańców wsi w odsetkach umieralności mieszkańców miast



ródło: jak dla wykresu 4.10.

Wykres 4.12

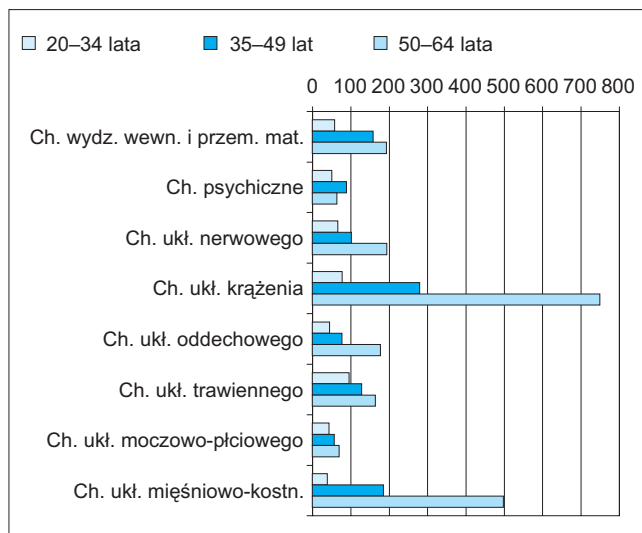
Chorobowość mieszkańców wsi wg płci (współczynniki na 1 tys. ludności)



ródło: Ogólnopolskie reprezentacyjne badanie stanu zdrowia mieszkańców wsi (Instytut Medycyny Wsi 1990).

Wykres 4.13

Chorobowość mieszkańców wsi wg wieku (współczynniki na 1 tys. ludności)



ródło: Ogólnopolskie reprezentacyjne badanie stanu zdrowia mieszkańców wsi (Instytut Medycyny Wsi 1990).

Tabela 4.13

Udział niepełnosprawnych w mieście i na wsi według wieku

Wiek	Miasto		Wieś		Wieś, gdy miasto = 100
	(w tys.)	(w %)	(w tys.)	(w %)	
Ogółem	2953,1	15,9	2189,4	20,1	125,8
15–19	36,0	1,8	23,3	2,0	111,7
20–29	81,1	2,6	60,2	3,0	115,6
30–39	187,9	5,2	150,6	7,2	137,6
40–49	586,4	14,7	352,9	18,9	128,3
50–59	701,5	31,4	491,0	41,5	132,2
60–69	733,7	34,9	620,9	44,6	127,8
70–79	431,3	41,2	336,4	39,9	97,0
powyżej 80	195,3	48,9	154,2	43,8	89,7

ródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznika Demograficznego 1998. Warszawa, GUS 1998, s. 118–121.

4.8

Samobójstwa

Ważnym elementem oceny kondycji zdrowotnej społeczeństwa jest ocena skali i przyczyn zamachów samobójczych. W 1998 roku odnotowano w Polsce 6028 zamachów samobójczych z czego 5072 zakończyło się zgonem. W stosunku do roku 1996, w którym zarejestrowano ich 5446 i roku 1992 z liczbą 5713 – nastąpił ich spadek. Wśród osób dokonujących zamachu samobójczego

zdecydowanie przeważali mężczyźni (ponad 80%). Ujawniająca się przy tym w liczbach bezwzględnych przewaga miast jest tylko pozorna. Obliczone na 10 tys. mieszkańców wskaźniki pokazują bowiem, że natężenie tego zjawiska w ciągu ostatnich dwudziestu lat było i jest wyraźnie wyższe na wsi (w okresie ostatnich dziesięciu lat przeciętnie 1,2 w miastach wobec 1,6–1,7 na wsi). Dzie-

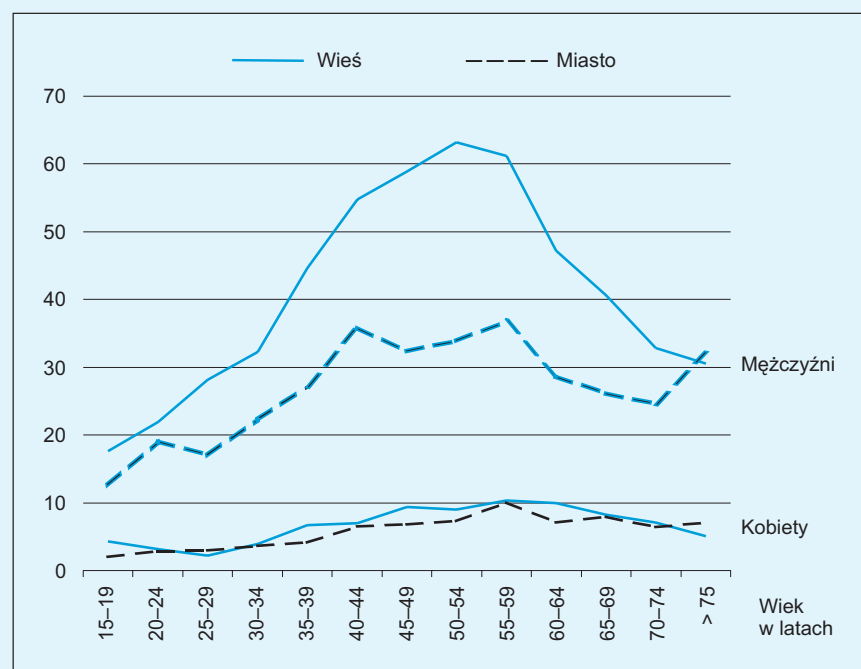
je się tak głównie za sprawą częstszego natężenia zgonów z tej przyczyny wśród mężczyzn – mieszkańców wsi.

Wprawdzie bez względu na płeć najwyższe liczby samobójstw przypadają na wiek między 35 a 49 rokiem życia (maksimum w klasie 40–44 lata), jednak największe ich natężenie obserwuje się w grupie pięćdziesięciolatków (wśród kobiet również w grupie czterdziestolatek). „Niechlubna” przewaga samobójców wśród mężczyzn mieszkających na wsi nad mieszkańcami miast rozpoczyna się już w najmłodszym wieku i trwa nieprzerwanie do lat 75-ciu. Pomiędzy 45 a 54 rokiem życia wskaźniki wyrażające stosunek zgonów z tej przyczyny na wsi w porównaniu z miastem kształtują się na poziomie 180%; w klasach wieku 25–29, 35–39 oraz 55–69 przekraczają 160% zaś w pozostałych wahają się między 140–150%. Generalnie biorąc również wśród kobiet mamy przewagę samobójczyń na wsi. W miastach popełniają samobójstwa częściej jedynie osoby w wieku 25–34 lata. Ponad 21% osób w chwili dokonywania zamachu samobójczego to osoby bezrobotne, a ponad 18% o statusie pracownika fizycznego. Co dziesiąty samobójca był rolnikiem. Najczęściej przyczyną zamachu samobójczego nie zostaje ustalona. Szacuje się, że przyczyną co trzeciego zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne, dwukrotnie rzadziej dokonane wcześniej przestępstwo.

Opracowała Biruta Skrętowicz na podstawie: Sytuacja demograficzna Polski. Raport 1998–1999. Warszawa, Rządowa Komisja Ludnościowa 1999.

Wykres 4.14

Samobójstwa na wsi i w mieście w 1996 r. wg płci i wieku (współczynniki na 100 tys. ludności)



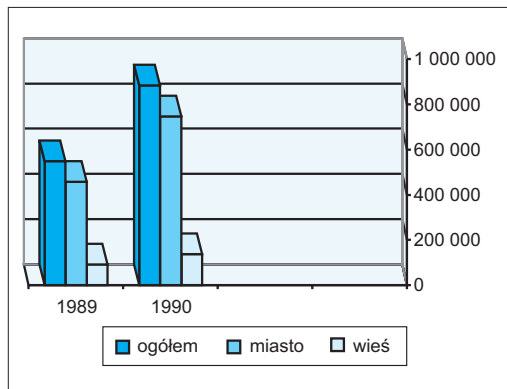
Większość z niepełnosprawnych miało orzeczoną grupę inwalidzką (85%). Udział osób uznających się za niepełnosprawne lecz nie posiadających orzeczenia inwalidztwa był wyższy na wsi (niemal 16%) niż w mieście (14%); wyższy wśród kobiet (w mieście 17%, na wsi 19%) niż wśród mężczyzn (odpowiednio: 11% i 13%).

4.9. Przestępczość na wsi

Biorąc pod uwagę fakt, że przełom lat 80. i 90. ma dla Polski znaczenie szczególne, trudno znaleźć przyczynę wyjaśniającą aż tak zasadniczy przyrost liczby przestępstw – stąd skierowanie uwagi na zmiany w procedurach ich rejestrowania. Tym bardziej, że poczynając od roku 1990 odnotowujemy stały, choć stosunkowo niewielki (oscylujący wokół 10%) wzrost ogólnej liczby popełnianych przestępstw, nie usprawiedliwiający – wydaje się – prasowych alarmów o wysokiej fali przestępczości, jaka miałyby się przetaczać przez kraj.

Wykres 4.15

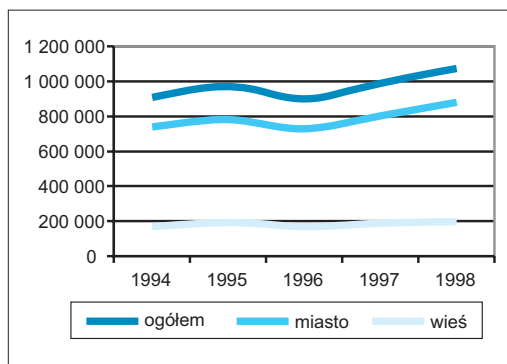
Dynamika przestępczości w latach 1989–1990



ródło: Frieske K.: Przestępczość na obszarach wiejskich. Warszawa 2000, maszynopis.

Wykres 4.16

Dynamika przestępczości w latach 1994–1998



ródło: jak dla wykresu 4.15.

Akcja „Zdrowie i wypoczynek dzieci wiejskich”

Mimo ogromnego wysiłku po 1990 roku udział dzieci wiejskich we wszystkich formach wypoczynku gwałtownie zmalał. Próbuąc ograniczyć tę niekorzystną tendencję od 1991 roku pod przewodnictwem I wiceprzewodniczącej RK Kół Gospodyń Wiejskich podjęto inicjatywę prowadzenia akcji „Zdrowie i wypoczynek dzieci wiejskich”. W ramach akcji organizowane są co roku turnusy rehabilitacyjne i kolonie profilaktyczno-zdrowotne w różnych regionach kraju. Klasyfikacją uczestników zajmują się KGW w porozumieniu z lekarzami miejscowych ośrodków zdrowia.

W okresie 11 lat akcja objęła ponad 20 tys. dzieci wiejskich głównie

chorych, niepełnosprawnych, sierot, z rodzin niepełnych, wielodzietnych i najuboższych. Od 1995 roku akcją objęte są również dzieci byłych pracowników PGR. KGW pomaga także w organizowaniu wypoczynku w Polsce dla dzieci z polskich rodzin z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i innych republik byłego Związku Radzieckiego, w tym ofiarom katastrofy w Czarnobylu.

Zapotrzebowanie na tego typu działalność w środowisku wiejskim jest ogromna. Jednak rozmiary prowadzonej akcji limitowane są wielkością zgromadzonych na ten cel środków i małą liczbą sponsorów wspierających ją finansowo.

Opracował Piotr Mazurkiewicz na podstawie tekstu Zofii Grzebisz-Nowickiej: Działalność Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich na rzecz kobiet wiejskich i ich rodzin w latach 1990–2000.

Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że podział „miasto – wieś” mówi nam – w analizach przestępczości – tylko o tym, gdzie w granicach administracyjnych podziałów przestępstwa zostały popełnione, natomiast nie mówi nic o tym czy zostały one popełnione przez mieszkańców miast lub mieszkańców wsi. Jest zatem wielce prawdopodobne, że bliżej nieokreślona część „miejskiej” przestępczości to czyny przestępne popełnione przez mieszkańców wsi – na przykład, przez młodych ludzi szukających dla siebie miejskiej anonimowości, itp. Równie dobrze można przypuszczać, że część przestępczości „wiejskiej” to rezultat „gościnnych występów” przestępców zamieszkałych w mieście.

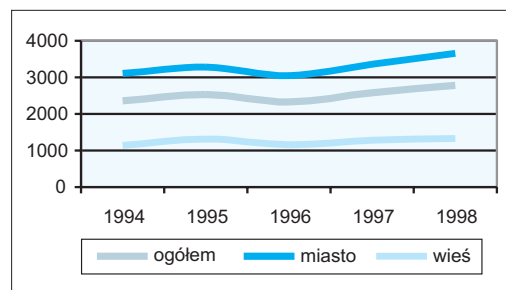
Tak czy inaczej, przestępczość na wsi to – systematycznie i od wielu lat – około 25–30% wszystkich przestępstw popełnianych w kraju. Taki, najprostszy, wniosek nastęrcza zarówno porównanie bezwzględnych liczb przestępstw popełnianych na wsi i w miastach, jak i porównanie tzw. współczynników przestępczości, tj. liczby przestępstw przeliczonych na 100 tys. mieszkańców wsi i miast. To natomiast, co różni – przynajmniej w jakimś stopniu i w okresie stanowiącym przedmiot analizy – przestępczość „miejską” i „wiejską” to nieco odmienne wzorce dynamiki i odmienna struktura.

Spadek przestępczości w 1996 r. był na wsi zauważalnie większy, aniżeli spadek przestępczości w mieście. Jednocześnie bez względu na to, jakie czynniki wyznaczyły dynamikę wzrostu przestępczości między rokiem 1994 i 1995 – była ona wyraźnie wyższa na wsi niż w mieście.

Spadek poziomu przestępczości w roku 1996 – zjawisko wyjątkowe w dekadzie lat 90. – bywa tłumaczony zmianami w przepisach karnych, mówiąc dokładniej, 10-krotnym podniesieniem (przepisami ustawy z 12 lipca 1995 roku), wartości skradzionego mienia lub wyrządzonej szkody, która kwalifikowała określone czyny jako przestępstwa. W rezultacie działania tych przepisów część czynów poprzednio rejestrowanych jako przestępstwa znalazła się w kategorii wykroczeń pomijanych przez policyjną statystykę przestępczości (Siemaszko i in. 1999). To proste wyjaśnienie okazuje się jednak zawodne, bo choć spadek przestępstw, których wspomniane przepisy dotyczyły, tj. przede wszystkim kradzieży, jest wyraźniejszy, aniżeli spadek innych przestępstw – to jednak dotyczył on także i tych przestępstw, które nie zostały nimi objęte, takich, na przykład, jak gwałty czy przestępstwa przeciwko rodzinie.

Wykres 4.17

Dynamika współczynników przestępczości

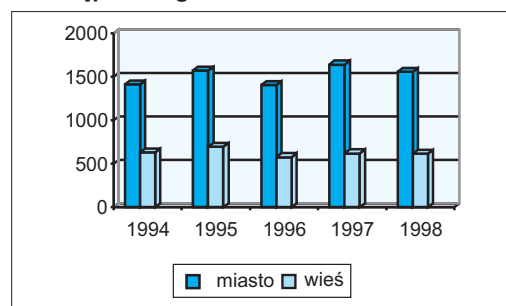


ródło: jak dla wykresu 4.15.

Warto może odnotować przy tej okazji i to, że w kategorii przestępstw przeciwko rodzinie i opiece – która w znakomitej części składa się z przestępstw polegających na uchylaniu się od obowiązku alimentacji – dynamika wzrostu jest konsekwentnie wyższa na wsi niż w mieście, co wydaje się stanowić prosty rezultat procesów pauperyzacji wsi.

Wykres 4.18

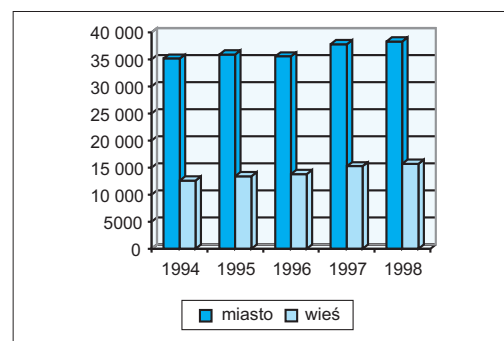
Przestępstwa zgwałcenia



ródło: jak dla wykresu 4.15.

Wykres 4.19

Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece¹



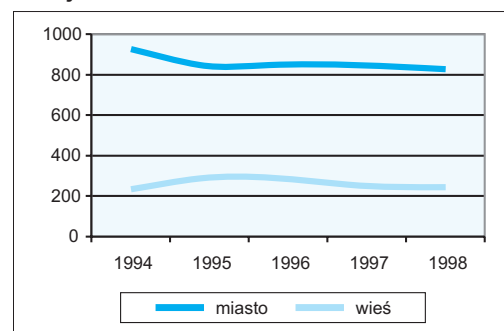
ródło: jak dla wykresu 4.15.

Niewiele można – na podstawie dostępnych danych – powiedzieć o różnicach w „miejskich” i „wiejskich” zabójstwach.

W zasadzie w obu przypadkach ich liczba wydaje się ustabilizowana i oscyluje wokół 1000 zabójstw rocznie, z czego około 1/3 przypada na tereny wiejskie. Systematyczny wgląd w wieloletnie trendy dynamiki zabójstw sugeruje, że gwałtowny przyrost zabójstw popełnionych na wsi w 1995 r. wypada uznać za wyjątek, który nie ma uogólnionego, zakorzenionego w którejkolwiek z koncepcji etiologicznych, wyjaśnienia.

Wykres 4.20

Zabójstwa



ródło: jak dla wykresu 4.15.

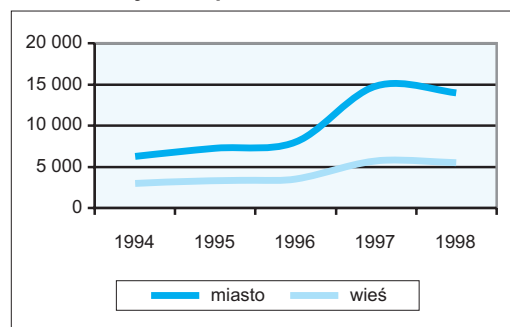
Wydaje się też, że – bardzo wstępnie – można podtrzymywać tezę mówiącą iż „życie na wsi łagodzi obyczaje”. Jest wprawdzie tak, że liczba przestępstw w których wyraża się agresja w sporach między ludźmi, tj. przestępstw udziału w bójce lub pobiciu liczby przestępstw, rośnie i w mieście i na wsi, ale dynamika przyrostu tych przestępstw jest – w okresie kilku lat stanowiących przedmiot analizy nieco niższa na wsi, aniżeli w mieście.

¹ ródło: Siemaszko A., Gruszczyńska M., Marczewski M.: Atlas przestępczości w Polsce. Oficyna Naukowa 1999, s. 18 (zwłaszcza art. 98–202 i 204–211 k.k.).

Tezę tę wypada jednak opatrzyć zastrzeżeniem mówiącym, że nie dotyczy ona tych przestępstw, w których agresja ma charakter instrumentalny i służy osiągnięciu korzyści materialnych, tj. przestępstw kradzieży rozbójniczych i rozbojów. W tych przypadkach dynamika wzrostu liczby przestępstw jest wyraźnie wyższa na wsi niż w mieście, choć ciągle na wsi tego rodzaju przestępstw popełnia się znacznie mniej niż w miastach.

Wykres 4.21

Udział w bójkach lub pobiciu

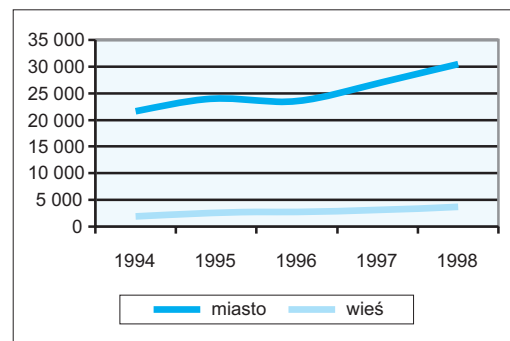


ródło: jak dla wykresu 4.15.

Gdyby zatem rzeczywiście miało być tak, że jedną z charakterystycznych cech polskiej przestępczości z lat 90. było to, że czyny przestępcze mające na celu uzyskanie doraźnej korzyści ekonomicznej ulegają szybkiej brutalizacji a fizyczna agresja staje się coraz częściej środkiem uzyskania tych korzyści, to wypadałoby też stwierdzić, że proces ten jest wyraźniejszy na wsi, aniżeli w miastach. Instrumentalnie zorientowana agresja właściwa jest takim przestępstwom, w których motyw korzyści materialnej łączy się ze stosowaniem przemocy fizycznej lub przynajmniej gotowości do posłużenia się przemocą – a zatem przestępstwom kradzieży rozbójniczych i rozbojów. Tych – wypada to powtórzyć – jest na wsi wprawdzie ciągle znacznie mniej

Wykres 4.22

Kradzież rozbójnicza i rozbój



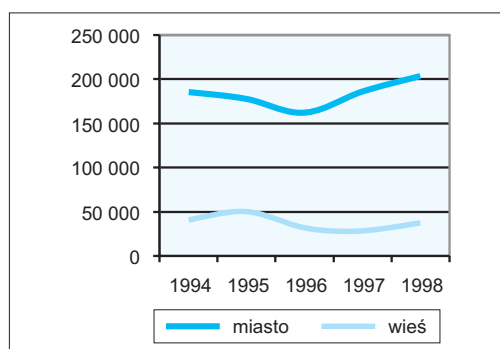
ródło: jak dla wykresu 4.15.

niż w mieście, ale wiele wskazuje na to, że – jeśli utrzymają się dotychczasowe tendencje w dynamice tego rodzaju przestępstw – jest to sytuacja tymczasowa.

Jeszcze wyraźniej widać to w przypadku kradzieży – a więc tych przestępstw, za którymi kryje się najczęściej motyw korzyści ekonomicznej. Wprawdzie spadek liczby tych przestępstw w latach 1996–1997 był znacznie większy na wsi, aniżeli w mieście, ale – przyjmując, że stanowił on efekt zmiany przywołanych wyżej przepisów podnoszących dolny próg wartości skradzionego mienia wyznaczający dystynkcję między przestępstwem i wykroczeniem – wskazuje to tylko na to, że kradzieże na wsi dotyczą mienia o stosunkowo niewielkiej, mniejszej, aniżeli kradzieże „miejskie” wartości.

Wykres 4.23

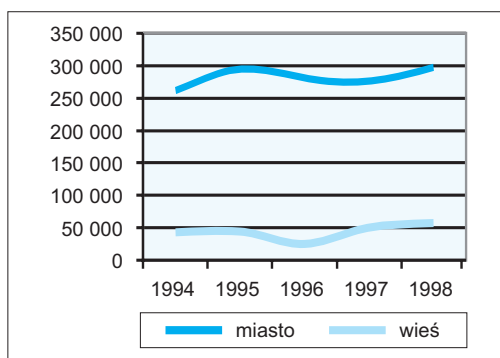
Kradzież



ródło: jak dla wykresu 4.15.

Wykres 4.24

Kradzież z włamaniem



ródło: jak dla wykresu 4.15.

Natomiast, gdyby pominąć ten czynnik, to wszystko wskazuje na to, że dynamika przyrostu liczby kradzieży na wsi jest znacznie większa, aniżeli w miastach. Najprostsza hipoteza tłumacząca to zjawisko mogłaby zmierzać do wskazania na to, że procesy pauperyzacji dotknęły mieszkańców wsi bar-

dziej, aniżeli mieszkańców miast, a w rezultacie dynamika „wiejskich” kradzieży mogłaby być interpretowana jako funkcja gospodarczych konieczności. Głębszy wgląd w te problemy mógłby jednak sugerować, że sytuacja gospodarcza nie przekłada się w tak prosty sposób na przestępczość, to zaś co mogłoby tłumaczyć zróżnicowanie dynamiki przestępczości tego rodzaju to przede wszystkim te czynniki o charakterze strukturalnym, które łącznie określa się zwykle jako strukturę możliwości, a też i zakorzenione w wiejskiej tradycji wzorce radzenia sobie z biedą.

Na poprawność drugiego ze wskazanych kierunków myślenia wskazują też dane dotyczące dynamiki kradzieży z włamaniem, a więc tych przestępstw, w których motyw korzyści materialnej łączy się w jakiś sposób z mniej lub bardziej „obmyślonym” zagarnianiem cudzej – prywatnej czy publicznej – własności. Głęboki spadek poziomu tych przestępstw w 1996 r. również sugeruje, że, generalnie rzecz biorąc, ich przedmiotem było na ogół mienie o mniejszej wartości. Warto zdawać sobie sprawę z tego, że materialna wartość szkody czy zagarniętego mienia jest wielce niedoskonałą miarą powagi czy społecznej szkodliwości wiejskiej przestępczości, zwłaszcza że – podobnie jak w przypadku kradzieży – spadek liczby włamań w 1996 r. został z nawiązką wyrównany w roku następnym.

4.10. Jakość życia ludności wiejskiej – podstawowe charakterystyki

Zaprezentowane w tym rozdziale charakterystyki sytuacji ludności wiejskiej potwierdzają zdecydowanie sformułowanie z rozdziału 1 niniejszego raportu iż obszary wiejskie znajdują się w tyle za obszarami miejskimi wedle przyjętych zgodnie z metodologią UNDP miar rozwoju społecznego. W szczególności należy zwrócić uwagę na niekorzystną zmianę poziomu i charakteru dochodów przede wszystkim ludności rolniczej. Chodzi tu zarówno o ich relatywny (w stosunku do ludności miejskiej) spadek, jak i wzrastające w ich strukturze znaczenie tzw. transferów społecznych. Towarzyszy temu także widoczne zróżnicowanie dochodów oraz poszerzające się obszary ubóstwa. Ta ostatnia kwestia wydaje się szczególnie niepokojąca, przede wszystkim z racji koncentracji przestrzennej zjawiska (tereny popegeerowskie) oraz faktu, iż dotyka znaczną część dzieci i młodzieży wiejskiej, rodząc poważne niebezpieczeństwo międzypokoleniowego odtwarzania się kultury ubóstwa. Na obniżenie jakości życia ludności wiejskiej ma także wpływ jej sytuacja zdrowotna oraz fakt, że dynamikę wiejskiej przestępczości wyznaczają przede wszystkim te rodzaje przestępstw, które zorientowane są na uzyskanie korzyści materialnych.